Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 75. — ROK XXXIV.

NIEDZIELA 20. MARCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 440.

Nędza i strajk.

Łódzcy robotnicy tekstylni spotykają galówkę z 19 marca strajkiem, ogłoszonym przez wszystkie związki zawodowe — strajkiem, który dzisiaj może nawet zamienić się w strajk powszechny całego okręgu łódzkiego. Wielka część strajkujących dziś robotników witała dzień 13 maja z entuzjazmem. Niektórzy z nich wzięli czynny udział w walkach o rządy sanacji moralnej. Dzisiaj wszyscy prowadzą rozpaczliwą walkę o kawałek chleba dla siebie i swych rodzin, o podwyżkę płac, które dla wielu kategoryj robotników nie przekraczają 30 zł tygodniowo. Równocześnie dochodzą nas groźne wieści z Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie robotnicy otrzymali z dniem 1 kwietnia wypowiedzenie pracy i propozycję nowych warunków, absolutnie nie do przyjęcia. Gdy drożyzna rośnie nieustannie, gdy przedewszystkiem rosną podatki, ceny artykułów monopolowych i usług przedsiębiorstw państwowych, trudno dziwić się, że robotnicy żądają przynajmniej utrzymania swej stopy życiowej. Przez 10 miesięcy żyli nadzieją i oczekiwali pomocy od rządu, w którym zasiada dwóch socjalistów i którego premjerem jest p. Piłsudski. Dziś czas nadziei i oczekiwań przeminął, sen majowy się skończył, twarda rzeczywistość przychodzi do głosu, głód pcha robotnika do walki...

Daleką jest nam myśl wygrywania rosnących trudności gospodarczych i społecznych jako atutu przeciw obecnemu rządowi. Nędza i zatargi socjalne pracują nie dla pogłębienia myśli państwowej i nie dla utwierdzenia się zasad umiarkowanych wśród robotników, ale dla radykalizmu i rozstroju. Korzyść z pogarszającego się położenia robotników, z ich poczucia krzywdy, z ich nastroju beznadziejności i z ich rozgoryczenia ewentualną przegraną strajkową odniosą tylko komuniści i pokrewne im kierunki radykalne. Tyle już notowaliśmy sukcesów komunistycznych przy różnych wyborach do rad miejskich i kas chorych, że z niepokojem patrzymy na obecne zaognianie się strajku w ogromnem łódzkiem środowisku... Uspokojenie i nawrót do umiarkowania mas robotniczych wyjdzie nie z nędzy i głodowych płac, ale ze względnego dobrobytu i z pewności jutra, jaka zapanuje w rodzinach robotniczych. Ogólne polepszenie stosunków produkcyjnych w kraju jest także warunkiem istotnej sanacji politycznej kraju. Gdy zniknie obecne powszechne uczucie niezadowolenia, niepewności i braków wszelakich, gdy histeryczna pobudliwość społeczeństwa ustąpi miejsca trwałemu optymizmowi i zaufaniu w przyszłość, wtedy przestaną szerzyć się w społeczeństwie nastroje paniki, guślarska wiara w zbawców i niechęcią do własnych wysiłków dyktowane nadzieje na dyktatora. — wtedy społeczeństwo odzyska wiarę w siebie, w konstytucję, w swoją godność i swoje prawa. Wówczas dopiero utrwali się praworządność w sumieniach i działaniach obywateli. Tymczasem nędza i strajki niszczą do reszty panowanie rozwagi w masach robotniczych i poczucie praworządności. Nie zbliżają nas do zdrowia, ale oddalają.

A jednak któż może potępić żądania robotników łódzkich, domagających się podwyżki płac, zostających już od dłuższego czasu poniżej minimalnego budżetu rodzinnego? Nie komuniści, nawet nie socjaliści, ale członkowie umiarkowanych związków chrześcijańskich dali inicjatywę do akcji cennikowej, widząc, że przedłużenie stanu obecnego oznacza fizyczne wyczerpanie i demoralizację robotników i ich rodzin, oraz obfite żniwo dla komunizmu. Zdrowie duchowe i fizyczne robotnika jest przecież także kapitałem narodowym i osłabiać go nie wolno.

Nie tylko w Łodzi jest źle. Nędza wśród robotników, pomijając niektóre „arystokratyczne" zawody, jest zastraszająca. Np. według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego rzemieślnicy w cukrowniach na Pomorzu zarabiają w cztery lata po wyuczeniu 7.04 zł. za 8 godzin pracy. Personal pomocniczy pobiera po 3.76 zł. Czeladnik piekarski w b. dzielnicy pruskiej żyje z płacy dziennej, wynoszącej od 6.40 do 7.84 zł. na dzień. Na Górnym Śląsku kategorja najlepszych sił w przemyśle budowlanym pobiera po 7.92 zł. dziennie, personal drugorzędny fachowy po 5.28 zł., personal pomocniczy po 2.24 zł. za dniówkę. Przemysł ceramiczny płaci jako najwyższy zarobek robotnikowi 6 zł. dziennie, żeńskim siłom pomocniczym 2.40 zł. Podobne płace są wszędzie, w przemyśle fabrycznym. Rzadko przekraczają 200 zł. miesięcznie, a schodzą do... 60 zł. Jeśli budżet 4-osobowej rodziny robotniczej wynosi 10 zł. dziennie, to nawet dla najlepiej płatnego prządzarza w Łodzi, zarabiającego dziennie 7.50 zł., jest on poziomem nie do osiągnięcia.

Są to sprawy znane i nie dla rozrzewnienia Czytelników nędzą robotniczą je przytaczamy, ale dla uprzytomnienia grozy położenia. Strajk łódzki nie będzie ostatnim. Stoimy przed falą zwyżki płac, zupełnie uzasadnioną. Życzyć należy rozpływającemu się dotąd w optymistycznych prognozach rządowi, by rozważnie interwenjował i skracał strajki. Pośrednictwo i arbitraż rządu powinny dążyć do uprzedzenia strajku tam, gdzie grozi wybuch i gdzie nastrój stron jest odpowiedni. Trzeba za wszelką cenę unikać zaognienia ruchu strajkowego w obecnym okresie odbudowy życia przemysłowego. Usypianie społeczeństwa dalszemi dawkami sanacyjnego optymizmu przez pp. Bartla, Czechowicza i Kwiatkowskiego byłoby dziś nonsensem, rzeczywistość jest zbyt poważna.

Jan Matyasik.

Niema mowy o dymisji ministra Niezabytowskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Zamieszczona w „Il. Kurj. Codz. wiadomość o dymisji ministra Niezabytowskiego jest **pozbawiona wszelkich podstaw.**

Poseł Rauscher wrócił i zachorował.

Warszawa. (Telef. wł.). **Poseł Rauscher powrócił do Warszawy.** Skutkiem przeziębienia poseł rozchorował się, **wobec czego rozmowy w sprawie rozpoczęcia rokowań handlowych zostały nieco odroczone.**

—oOo—

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy przybyła delegacja **karaimów ze Wschodniej Małopolski** i zabiegała u ministra oświaty o przyznanie **specjalnego zasiłku na odnowienie świątyni w Tarnopolu,** jako zabytku historycznego.

Komisja ukończyła obrady nad samorządem powiatów

Warszawa. (Telef. wł.). Komisja administracyjna załatwiła w trzeciem czytaniu **projekt ustawy o powiatowych związkach komunalnych z wyjątkiem kilku artykułów, które, jako związane z ordynacją wyborczą do rad powiatowych, odesłano do podkomisji. W sobotę i w poniedziałek obradować będą 3 podkomisje celem ostatecznego sformułowania przekazanych im artykułów i przedstawienia wniosków na plenum komisji, której posiedzenie odbędzie się we wtorek po plenarnem posiedzeniu Sejmu.**

—oOo—

Rozdział referatów

Sprawozdanie N. I. K. P.

Warszawa. (PAT.) Dziś przedpołudniem pod przewodnictwem posła **Rymara** odbyło się posiedzenie sejmowej **komisji pięciu,** celem omówienia prac nad sprawozdaniem N. I. K. P. za rok 1925. W posiedzeniu wzięli udział **obaj wiceprezesi oraz wszyscy dyrektorzy departamentu N. I. K. P.** Po dyskusji uchwalono rozdzielić poszczególne części sprawozdania wśród **członków komisji oraz zażądać od rządu oraz N. I. K. P.** sprawozdania z wykonania 74 uchwał powziętych przez Sejm przy dyskusji nad zeszłorocznem sprawozdaniem izby. Referaty podzielono jak następuje: **Poseł Rymar** (ZLN.), Prezydent Rzplitej, Sejm i Senat, prezydjum rady ministrów oraz ministerstwo spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych, sprawiedliwości, oświaty, wyznań oraz pracy i opieki społecznej, poseł **Michalski** (Ch. N.) ministerstwo spraw wojskowych i N. I. K. P., poseł **Łypacewicz** (Wyzw.) ministerstwo skarbu, rolnictwa i reform rolnych, poseł **Ostrowski** (Piast) ministerstwo komunikacji i robót publicznych oraz poczt i telegrafu, pos. **Kwiatkowski** (Ch. D.) ministerstwo przemysłu i handlu.

Referenci mają przygotować sprawozdania **jeszcze przed świętami Wielkiej Nocy** tak, aby komisja bezpośrednio po ferjach mogła **przystąpić** do ich rozpatrzenia.

Parlamentarzyści polscy w Paryżu.

Paryż. (PAT.) W hotelu Charidge **odbyło się przyjęcie dla prasy francuskiej i polskiej z okazji pobytu parlamentarzystów polskich w Paryżu.** Na przyjęciu tem obecni byli najwybitniejsi przedstawiciele dziennikarzy francuskich oraz korespondenci większych pism polskich.

Paryż. (PAT). W tutejszych sferach rządowych podróż parlamentarzystów polskich do Francji **wywołała jak najlepsze wrażenie.** Podczas śniadania wydanego przez senat na cześć parlamentarzystów polskich, minister spraw zagranicznych **Briand** zwracając się do deputowanego **Capgrasa** i sekretarza grupy parlamentarnej francusko-polskiej **E. Krakowskiego,** wyraził swoje **zadowolenie ze świetnego przebiegu podróży gości polskich do Francji.** W dalszym ciągu minister oświadczył, że przypisuje wizyce parlamentarzystów polskich **wielkie znaczenie** i dodał, że raporty prefektów departamentów, zwiedzanych przez wycieczkę polską podkreślają **zgodnie ogromne wrażenie, jakie bytność przedstawicieli parlamentu polskiego wywarła na ludności.**

—o0o—

Paryż. (PAT.). Senator **Posner** i **poseł Thugutt** odbyli dłuższą konferencję z **prezydjum francuskiej Ligi praw człowieka i obywatela** i z prezesem jej **Baschem.** Omówione zostały różne **kwestje dotyczące więźniów politycznych.** W wyniku narad francuska Liga praw człowieka i obywatela **postanowiła udzielić szerszego poparcia polskiej Lidze praw człowieka i obywatela.**

Biskupi polscy do biskupów meksykańskich.

Zjazd ks. ks. Biskupów wystosował do Biskupów meksykańskich następującą odezwę:

Czcigodni bracia!

My, zgromadzeni w Warszawie biskupi polscy do Was, Czcigodni Bracia, zwracamy myśli i serca swoje. Współczujemy z Wami w obecnych utrapieniach Waszych i jesteśmy pełni podziwu dla niezłomnej i bohaterskiej stałości Waszej wśród okrutnych prześladowań, jakie znosicie w obronie niewzruszonych podstaw i zasad Kościoła Chrystusowego. Pełni podziwu jesteśmy dla duchowieństwa i wiernego ludu meksykańskiego, którego Wy jesteście najgodniejszymi Pasterzami, a który pod Waszem przewodnictwem całemu światu katolickiemu daje wspaniałe widowisko wiary niewzruszonej i niezachwianego przywiązania do Namiestnika Chrystusowego i do Was Pasterzy swoich.

Jeśli oczy całego świata katolickiego są zwrócone dzisiaj na walkę, rozgrywającą się w Meksyku Katolickim, to my biskupi polscy, spoglądamy na nią z najgłębszem wzruszeniem serc naszych, to Polska, której Pasterzami jesteśmy, odnosi się z najzupełniejszem zrozumieniem do obecnego położenia Kościoła meksykańskiego. Jesteśmy przecie biskupami Polski, której ziemia poprzez wieki walki o tesame dobra najświętsze, o które Wy teraz bój toczycie, nawskroś przesiąkła krwią męczeńską synów swoich. Żyją jeszcze wśród nas najczcigodniejsi wyznawcy Chrystusowi, którzy niedawno temu, jak Wy teraz „cierpieli wygnanie, więzienie i męki prawdziwego nieraz do krwi rozlewu posuniętego prześladowania Kościoła Bożego.

Jeśli się teraz Bóg nad Polską zmiłował, jeśli teraz w zjednoczonej, do nowego życia wzbudzonej Ojczyźnie naszej Kościół Katolicki ma zagwarantowaną przez Konstytucję wolność, to wierzymy, że właśnie krew i męki męczenników i wyznawców naszych wyjednały Polsce to wielkie zmiłowanie Boże.

Niechżeż Bóg, Czcigodni Bracia, doda Wam siły i męstwa, byście do zwycięskiego końca święty bój Wasz stoczyć zdołali. Niechżeż Bóg skrócić raczy czasy doświadczenia obecnego. Oby i dla Was jaknajrychlej nadeszła ta chwila, w której Chrystus, Król świata, jak ongi w miotanej burzą łodzi Piotrowej, powstanie i jednem skinieniem uciszy nawałnicę, wstrząsającą łodzią świętego Kościoła Waszego.

Łączymy się z Wami, Czcigodni Bracia, w modlitwach naszych, które wierny lud polski z nami razem za Was zanosi i zanosić będzie, póki Bóg Wam nie da zwycięstwa ostatecznego i tak upragnionego pokoju. Błogosławimy tym szlachetnym poczynaniom i wysiłkom, by wyjść nareszcie z nieszczęsnej połowiczności, by otwarcie i publicznie wyznać Chrystusa, by pod Jego sztandarem jednoczyć się w służbie Bogu i Ojczyźnie.

Warszawa, 16 marca 1927.

—O—

Podaliśmy wczoraj odezwę Zjazdu Biskupów Polskich, którą otrzymaliśmy drogą telefoniczną z Warszawy, wskutek czego pozostały w niej pewne luki. I tak ustęp o masonerji ma brzmieć:

Padły też ostrzeżenia przed szerzącą się w Polsce agitacją masonerji, która, wiążąc swych członków posłuszeństwem dla ludzi obcych, nieraz interesom Polski wrogich, zagraża nietylko Kościołowi, lecz i Państwu.

O czem piszą inni?...

Z prasy ludowej.

„Wyzwolenie“ przeciwko wędrówkom po stronnictwach.

W „Chłopskim Sztandarze“ ukazał się artykuł żądający uniemożliwienia „rozbijaczom“ wędrówek po klubach i stronnictwach Jest to dla „Wyzwolenia“ sprawa pierwszorzędnej wagi, gdyż „Wyzwolenie“ straciło więcej niż połowę mandatów skutkiem rozłamów na prawo i na lewo. Był kiedyś w „Wyzwoleniu“ p. Bartel, był monarchista p. Ćwiakowski, byli pp. Wojewódzki, Bryl, Dąbski i wielu innych.

„Gdy — pisze p. Eljasz — w poprzednim Sejmie poseł Kurczak z Łowickiego zdradził Wyzwolenie i przeszedł do Piasta, **wyborcy posłali mu w prezencie postronek, żeby się powiesił** i tym sposobem zwrócił mandat stronnictwu, ale Kurczak tego nie uczynił, dopiero go przy nowych wyborach chłopi przepędzili i drugi raz go już nie wybrali.

Wartoby się nam zastanowić nad tem i wyszukać sposób. za pomocą którego możnaby zmusić p. posła do pozostania w tym samym klubie, do którego został wybrany, lub do złożenia mandatu poselskiego“.

W tem jednak sęk. że zwykle secesjoniści twierdzą. iż nie oni, lecz reszta stronnictwa postąpiła wbrew zasadom. wbrew programowi, oni natomiast jedynie stoją na stanowisku obrony czystości idei i t. p. Jedyny sposób przeciwko rozłamom to podniesienie kultury politycznej i poziomu ideowego w stronnictwach.

Stosunek S. K. L. do P. S. L. „Piasta“.

W „Ludzie Katolickim“ pisze pos. Matakiewicz o życzliwym doradcy pos. Witosa, „dobrym duchu“ P. S. L., o senatorze Bojce.

„Sen. Jakób Bojko reprezentuje w klubie Piasta także zdrowy kierunek pojednania się stronnictw ludowych, stojących na gruncie katolickim, a nawet zlania się ich, by mogły walczyć tem skuteczniej z **wrogami Kościoła i Ojczyzny. Za przyczynę,** że dotąd takie porozumienie nie nastąpiło, **uważa senator Bojko błędne poinformowanie czynników decydujących, a obecną sytuację** ocenia jako nadającą się do zamierzonej akcji. Oby ten życzliwy głos rozsądku został po jednej i drugiej stronie wysłuchany“.

Z tego widać. że w Stronnictwie Katolicko-Ludowem są obok zaciętych wrogów P. S. L. „Piasta“ także zwolennicy złączenia się obu tych stronnictw.

Wpływy Brylowców w administracji.

Pos. Malik (P. S. L.) występuje w „Sprawie Ludowej“ przeciwko Brylowcom.

„Rwą się — pisze o nich — do władzy w gminach i w powiatach, protegując na stanowiska wójtów ostatnią hołotę, różnych oczajduszów.

Nie znam wypadku, by Bryl protegował na wójta porządnego człowieka, lecz zawsze indywidua z pod ciemnej gwiazdy, niejednokrotnie będące złym przykładem, a nawet postrachem całej gminy“.

Starostowie, przestraszeni rugami, nie śmią opierać się żądaniom Bryla, który jest teraz przywódcą stronnictwa rządowego.

O burmistrza w Karwinie na czeskim Śląsku.

Dr Wolf, przedstawiciel Polaków w parlamencie praskim, ogłosił we frysztackiej „Gazecie Kresowej“ list otwarty do prezydenta krajowego Šramka w sprawie **wyboru burmistrza w Karwinie.** Wybory wypadły tak, iż **burmistrzem i obu zastępcami są Polacy,** z których drugi zastępca jest komunistą. Z tego powodu władze czeskie powzięły myśl rozwiązania rady gminnej w Karwinie. Wobec tego pos. Wolf wykazuje w liście otwartym, że wprawdzie Polacy zawarli kompromis z komunistami, ale i Czesi chcieli zawrzeć z nimi ugodę, natomiast z Polakami, mimo parokrotnych propozycyj polskich, porozumieć się nie chcieli. Dalej udowadnia p. Wolf, że burmistrz polski. p. Guziur nie jest wcale wrogiem państwa. Jeżeli zatem wybory zostaną unieważnione,

„odniesie cała ludność w Karwinie wrażenie pokrzywdzenia praw, złamania przepisów ustawy, brania względów na partyjne i osobiste korzyści Przez to ludność znowu zostanie zniechęcona do władzy i państwa.

„Tak jest! Europa nie cierpi Ameryki“.

Kilka miesięcy temu pisałem o sentymentalizmie Amerykanów, ich szacunku dla sztuki i wiedzy i t. d. Dziś utrzymuję ten punkt widzenia, ale z pewnym dodatkiem: Amerykanin w swem życiu tak prywatnem jak i publicznem jest człowiekiem-maszyną. Niczego nie robi dla fantazji, czy ochoty, lecz postępuje według banalnego szablonu. Nie przeczę, iż są wyjątki, ale opisuję tu człowieka przeciętnego. Określenie człowieka przeciętnego da czytelnikowi przedsmak tego, czem jest Amerykanin: u nas człowiek przeciętny nie budzi niczyjego zainteresowania, a w Ameryce człowiek, który nie jest przeciętny, przeznaczony jest normalnie do skończenia w domu obłąkanych.

Odbiegam od właściwego tematu, którym jest „nienawiść“ Europy do Ameryki. Ten stan rzeczy skonstatował bardzo wybitny tutejszy znawca współczesnej historji dyplomatycznej Frank Simonds. Nie należy zapominać, iż jeżeli w Europie mamy dziesiątki ludzi kompetentnych w historji dyplomatycznej, prawie międzynarodowem, poważnej publicystyce, w Ameryce nie znajdziemy ich wielu. Mówiono mi w dniach ostatnich, iż ani jeden z niezmiernie licznych fakultetów prawa w Stanach Zjednoczonych nie ma odpowiedniej obsady prawa międzynarodowego. A zatem Frank Simonds ogłosił w lutowym wydaniu „The American Review of Reviews“ artykuł: „Tak jest! Europa nie cierpi Ameryki“. Autor jeździł do Londynu. Paryża, Berlina, Brukselli i Wiednia. Doszedł on do wniosku, iż „nienawiść Europy“ pochodzi z następujących powodów: Jeżeli chodzi o Alliantów, to mają oni za złe, iż Ameryka tak późno stanęła po ich stronie, a ogólnie biorąc zarzuca się „Wujowi Szylokowi“ niedotrzymanie zobowiązań. podpisanych w Wersalu przez prezydenta Wilsona i sprawę długów. Proszę moich czytelników o zauważenie charakterystycznego pojęcia amerykańskiego o tem, co się rozumie pod wyrażeniem Europa. Amerykanie zbyt często zapominają, że państw europejskich nie da się podciągnąć pod jedno wspólne pojęcie „Europa“, tak jak to się robi w stosunku do Stanów amerykańskich nazywanych Ameryką. Wypada czasami przypomnieć naszym zamorskim bankierom, iż różnice i kłótnie europejskie nie są przypadkowe, lecz są wynikiem stosunków wzajemnych trwających ilość lat, niezrozumiałą dla przeciętnego Nowojorczyka, którego osobista historja sięga najwyżej dziadka przybyłego z Galicji czy Armenji. Wielki Washington nie jest tu uważany za osobistość historji nowożytnej. jak u nas współczesny mu Kościuszko, lecz za coś w rodzaju Lecha lub Krakusa...

Jeżeli chodzi o Polaka, to „nienawiść Europy przedstawia się inaczej: że Ameryka późno weszła w grono państw Ententy, o tem już dawno zapomnieliśmy i pamiętamy tylko jej wydatną i ofiarną pomoc. Że Ameryka nie należy dziś do Ligi, to i lepiej, gdyż nie ma dostatecznej ilości ludzi. politycznie wyrobionych, aby w Genewie być użyteczną, a przy swych formalnościach konstytucyjnych jedynie by tamowała słabe postępy niedorozwiniętego dziecka genewskiego p. Wilsona. Co do długów to one nas mało wzruszają, a nawet jak wiadomo, wysyłamy misje na Wallstreet, aby oświadczyć, że jesteśmy grzeczni, ale prosimy o pieniądze. Przeczę, aby Europa nienawidziła Stanów Zjednoczonych. Zaraz po 11 listopada 1918 roku, Niemcy szalenie atakowali Wilsona i Amerykę, ale nie trwało to długo, gdyż praktyczny rozum niemiecki wyczuł decydującą rolę dolarów w ekonomicznej odbudowie Europy.

Dziś między kontynentami panuje jednak poważne nieporozumienie.

Powody tego stanu rzeczy są dwa: charakter amerykański i sposób życia amerykański. Amerykanie dają nam często lekcje prawa, moralności, ekonomji politycznej, wiedzy finansowej i t. p. Nie przeczę, iż pod wieloma względami można w Ameryce dużo skorzystać, ale nie pod względem wiedzy, lecz jedynie wysnuwając własne wnioski z obserwowanych okoliczności i faktów, które się składają na „amerykański dobrobyt“. Wspominałem kilka miesięcy temu, iż wiedza jest tu wysoce ceniona; teraz znam już powód tego zjawiska, a mianowicie ogólnie biorąc, wiedzy niema w życiu przeciętnego mieszkańca Nowego Jorku, tak jak ona jest częścią istnienia paryskiego tragarza. To samo odnosi się do sztuki, która uważana jest za miły zbytek. Mam znajomego, który uczy na jednym z ważniejszych uniwersytetów. Gdy mu wspomniałem o niskim stanie wiedzy, rozpoczął mi wykład o wykształceniu charakteru. I tak podobno, jeżeli kto się spóźni wieczór do internatu, to sam zaznacza ilość minut dla otrzymania odpowiedniej kary. To bardzo jest ładnem, ale tego rodzaju metody stosuje się u nas do młodych skautów, a nie do studentów uniwersytetu. Cechą studentów tutejszego uniwersytetu jest szalona młodzieńczość. Noszą oni melonik nasunięty na tył głowy (przesuwa się kapelusz naprzód głowy tylko mówiąc o businessie lub wracając z wesołej zabawy!), olbrzymie futro kozie, sięgające poniżej kostek, bardzo szerokie spodnie i maleńkie półbuciki, koniecznie prostokątnie zakończone. Taki przyszły profesor czy ambasador amerykański myśli tylko o piłce nożnej, tańczeniu i czasami o jakimś t. zw. psim figlu, ale o niczem więcej. Otóż przyznają mi czytelnicy, że trudno jest społeczeństwu angielskiemu czy francuskiemu przyjmować nauki od ludzi stojących na tym poziomie lub w takich warunkach wychowanych. Są i tu wyjątki. a szczególnie są wysiłki, zmierzające do poprawy stanu rzeczy. Wysiłki te robią ci Amerykanie, którzy kształcili się w Europie i wiedzą, że można stamtąd wyciągnąć coś więcej niż złoto. Niedawno temu, wybitny lekarz nowojorski Dr Joseph Collins poświęcił dłuższe studjum nad „staremi dziećmi“, jakimi jego zdaniem są Amerykanie. Że dzieci potrzebują licznych przepisów i surowych preceptorów, to wiadomo; to też nie ma ustawodawstwa na świecie bardziej krępującego wolność osobistą dla dobra ogólnego, jak ustawodawstwo amerykańskie. Znany senator William Borah napisał w przeglądzie „Nation's Business“ ostatnio głośny artykuł, w którym przepowiada, iż wkrótce będzie jeden urzędnik na dziesięciu ludzi, a jakakolwiek czynność fizyczna czy przejaw duchowy będzie podlegał odpowiedniemu urzędnikowi. Mojem zdaniem, jest to jeden z punktów, dla których Europejczyk nigdy nie zrozumie „wolności amerykańskiej“, a Amerykanin europejskiego zamiłowania do nieporządku.

Jest i drugi powód: sposób życia amerykańskiego i pojmowania celów życia jest dla Europejczyków niezrozumiały. Wysiłek w Ameryce nie tyle polega na pracy ile na zorganizowaniu siebie samego. Zorganizowany człowiek zamienia się w maszynę na 15 do 20 lat, a przyjemności, jakich mu udziela cywilizacja, zaliczyć można do kategorji: winda, telefon, łazienka i t. d. Po tych kilkunastu latach ta stara maszyna jest już niezdolną zamienić się w człowieka myślącego i za zarobione pieniądze w ciągu najlepszych lat swego życia używa dalej tylko telefonu i łazienki.

Aby zakończyć te pessymistyczne spostrzeżenia, niech mi będzie wolno zaznaczyć, iż dla zbyt wybujałych indywidualności bardzo jest wskazanem zorganizowanie siebie samego, a zatem radzę rodakom przyjeżdżać do Ameryki, ale nie na studja polityczne, prawnicze, a szczególnie nie dla zewnętrznego upodobniania Polski do tego kraju. Nie chciałbym nigdy, aby pod względem zewnętrznym Kraków miał być podobnym do Nowego Jorku...

Nowy Jork, w lutym. A. M.

„Il Magistrato del Lavoro“.

ROZJEMCZE SĄDOWNICTWO PRACY WE WŁOSZECH.

Najśmielszem bezwątpienia dziełem, pomyślanem przez Mussoliniego, jest jego plan przebudowy społeczno-gospodarczego życia. Zmierza ten plan nie tylko do wzmocnienia produkcji zachwianej przez wojnę i powojenne ruchy bolszewickie, ale także do zlikwidowania t. zw. kwestji społecznej, — ściślej mówiąc: „kwestji robotniczej“.

Cele te zamierza Mussolini osięgnąć przez poddanie całej produkcji (zarówno „kapitału“, jak i „pracy“) — surowej dyscyplinie, wyrażającej się w przymusie i monopolu syndykalnym dla obydwu współczynników produkcji, i w kompetencjach utworzonego w roku ubiegłym „ministerstwa korporacyj“. Jeśli wszystkie z tej dziedziny ustawy i wszystkie planowane jeszcze zamierzenia zostaną wykonane, to ekonomiczne życie Włoch przybierze formy całkiem nowe; nie będzie to liberalizm gospodarczy, bo właśnie ten liberalizm z rzadką konsekwencją Mussolini tępi, ale raczej coś w rodzaju „socjalizmu państwowego“. Wprawdzie bowiem własność prywatna pozostanie dalej podstawą ustroju gospodarczego, jak również i „salarjat“ (wynagradzanie za pracę) będzie utrzymany, własność jednak będzie faktycznie poddaną władzy państwowej, podobnie, jak i praca.

Nowy ten ustrój dalekim jeszcze jest od ostatecznego swego wykończenia. Mniej więcej gotowym jest system organizacji korporacyjnej, syndykalnej. Przystępuje się obecnie do sprecyzowania drugiego ogromnie ważnego działu: — sądownictwa rozjemczego w świecie produkcji.

Założeniem, z którego ten nowy system wychodzi, jest wykluczenie strajku i zawieszenia pracy. **Każdy konflikt w produkcji między przedsiębiorcą a pracobiorcami musi być załatwiony przez utworzone w tym celu sądy rozjemcze.** Sądy te mają ponadto interpretować i wyjaśniać autorytatywnie obowiązujące przepisy i ustawy tyczące się pracy.

Nowe ustawy przewidują surowe kary za urządzanie strajku, namawianie do niego lub przeciwstawianie się akcji rządowej, zmierzającej do zlikwidowania wybuchłego konfliktu. Szczególnie ciężkie kary przewiduje ustawa w stosunku do prób wywołania strajku politycznego.

Skład sądów rozjemczych jest prosty. Tworzy się je przy każdym sądzie apelacyjnym. Należy do niego trzech sędziów zawodowych i dwóch rzeczoznawców powoływanych co 2 lata przez prezesa krajowego „Urzędu Pracy“ (Magistrato del Lavoro). Syndykaty mogą protestować przeciw powołaniu poszczególnych osób, a ich sprzeciw musi „Urząd“ wziąć pod uwagę.

Kompetencja sądów rozjemczych rozciąga się nie tylko na pojedyncze wypadki, ale i na umowy zbiorowe zawierane przez zalegalizowane syndykaty pracodawców i pracobiorców.

Ustawodawstwo to, jak i całe nowe ustawodawstwo pracy we Włoszech, opiera się o następujące zasady, stanowiące istotę nowego ustroju społeczno-gospodarczego:

1) **poddanie całej produkcji kontroli i władzy państwa,**

2) **wykluczenie strajków,**

3) **przymusowe dla wszystkich dziedzin życia ekonomicznego rozjemstwo,**

4) **traktowanie „kapitału“ i „pracy“ jako współrzędnych czynników produkcji** (jednakowe kary na pracodawców i na pracobiorców za przekraczanie obowiązujących ustaw).

Jest to — jak powiedzieliśmy — najśmielszy eksperyment Mussoliniego. Trudno o jego wartości dziś mówić wobec braku doświadczeń i płynności jeszcze nowego porządku.

W każdym razie znamiennem jest, że faszyzm włoski przezwyciężyć chce kryzys gospodarczo-społeczny nie przez nawrót do liberalizmu ekonomicznego, ale przez skrępowanie wolności gospodarczej, przez poddanie państwu i kapitału i pracy.

Mamy więc do czynienia z prądem wręcz odmiennym od tego, który w Polsce inicjują t. zw. sfery produkcyjne, skupiające się w związkach przemysłu i handlu. Nie wyrokując o wartości systemu Mussoliniego (jeszcze zawcześnie na sprawiedliwy wyrok), podnieść należy, że jest słuszną i rozumną sama zasada, na której się opiera. **Zastosowanie bowiem „wolności gospodarczej“, zostawienie życia gospodarczego wolnej grze interesów klasowych i jednostkowych, czego chce liberalizm, musi doprowadzić do chaosu gospodarczego i do zaostrzenia kwestji robotniczej.** W. Z.

—o—

Echa oświadczenia 8-go pułku ułanów.

„Naprzód“ i „Il. Kurjer Codzienny“ uznały onegdajsze oświadczenie oficerów 8-go pułku ułanów w „Głosie Narodu“ za sposobność do zaatakowania naszego dziennika. Oświadczenie spełniło więc cel przez nas zamierzony: przerzuciło całą odpowiedzialność za notatkę o święcie pułkowem ułanów wyłącznie na redakcję „Głosu Narodu“.

Nie prostując ani nie odwołując niczego, udzieliliśmy na naszych szpaltach głosu oficerom 8-go pułku rozumiejąc dobrze ich sytuację i powody, dla których zwracają się publicznie przeciw naszej notatce, potępiającej upośledzenie ich święta pułkowego, związanego z nieśmiertelną pamięcią Ks. Józefa — na rzecz imienin obecnego premjera. Pragnęliśmy przez zamieszczenie tego oświadczenia odsunąć od nich podejrzenia, które mogły się wyłonić, jakoby autorstwo czy inspiracja notatki wyszła od oficerów 8. pułku, a zarazem chcieliśmy im dać sposobność do stwierdzenia w formie kategorycznej i przez nich samych obranej, że są obcymi polityce, jaką „Głos Narodu“ prowadzi w stosunku do p. Piłsudskiego, co jest oczywiście prawdą, gdyż z wyjątkiem piłsudczyków (i to nie wszystkich) oficerowie w czynnej służbie nie uprawiają żadnej polityki i stosunków z prasą polityczną nie utrzymują.

Możemy tylko z dumą podkreślić nasz gest, który oficerom 8-go pułku umożliwił odparcie na naszych własnych łamach szkodliwych i niebezpiecznych dla nich podejrzeń — kosztem kilku frazesów skierowanych przeciw „Głosowi Narodu“. Jak zawsze, tak i w tym wypadku całą odpowiedzialność za walkę z nadużyciami i bezprawiem ponosimy sami. Oficerowie ci czy inni stoją poza jej nawiasem. W obelgach i napaściach prasy sanacyjnej widzimy stwierdzenie tego faktu. J. M.

—o—

Napaść na Biskupa Chełmińskiego.

W dzienniku „Pommereller Tageblatt“, wychodzącym w Tczewie, ukazała się w Nrze 54 z 8 marca br. notatka pod tytułem: „Der letzte deutsch-katolische Geistliche verlässt Konitz“. Pomijamy czelność tego pisma, za miasto

Chojnice śmie nazywać dotąd jeszcze Konitz! Notatka przedstawia tendencyjnie sprawę przesiedlania niektórych księży wikarjuszy pochodzenia niemieckiego. Również w Nrze 57 z dn. 11 marca w artykule „Die Versetzung des letzten deutschen Geistlichen aus Konitz“. autor ponawia i rozszerza swe oskarżenie pod adresem ks. bisk. Chełmińskiego.

Autor artykułu dyskretnie przemilcza. że po śmierci śp. ks. Biskupa Rosentretera odbyło się kilkadziesiąt przesiedleń ks. ks. wikarjuszy i prefektów, a wśród tych kilkudziesięciu przesiedleń tylko trzy przesiedlenia księży pochodzenia niemieckiego, znikoma więc tylko cząstka. Autorowi chodziło widocznie o to, aby owem przemilczeniem wywołać wrażenie, że nowy ks. biskup zajął się specjalnie ks. ks. wikarjuszami niemieckimi i ich rugował.

To jeden pewnik. a drugi to błędne rozumowanie korespondenta, jakoby duszpasterstwo nad Niemcami katolikami mógł sprawować jedynie i wyłącznie tylko ksiądz pochodzenia niemieckiego. Niema nic nad to fałszywszego. Chodzi raczej o to, aby **duszpasterz władał dobrze językiem swych owieczek**, aby mógł dokładnie z niemi się porozumieć. Tego zaś nie może korespondent naszemu polskiemu duchowieństwu odmówić. Nie może go też podejrzewać o to. żeby nie miało uwzględniać słusznych potrzeb katolików niemieckich. bo ono rozumie doskonale swe powołanie i nigdy mu się dla jakichkolwiek innych celów nie sprzeniewierzy. Dziwna rzecz: za poprzedników nowego ks. biskupa posyłano prawie że systematycznie księży polskich do gdańskich kościołów niemieckich. a nigdy nie podnoszono sprzeciwu, jakoby polscy księża nie umieli wykonywać duszpasterstwa wśród katolików niemieckich. a obecnie, ni stąd ni zowąd, podnosi się zarzut, że polscy księża. doskonale władający językiem niemieckim. mają duszpasterzować wśród części parafjan swoich pochodzenia niemieckiego.

Tyle w kwestji zasadniczej. co do szczegółów zaś, to nieprawdą jest, że ks. biskup po krótkich rokowaniach niejako skłonił ks. Gendreiziga do opuszczenia diecezji.

W sprawie ks. Gendreiziga wysuwa korespondent zjadliwie przesiedlenie go do Wygody jako parafji polskiej. To samo podnosi przy ks. Panskem (nie Pańskim) i ks. Wagnerze. Zapomina jednak, albo nie chce o tem wiedzieć, iż w diecezji chełmińskiej niema absolutnie parafji, w którejby katolicy Niemcy byli w większości. więc niema też posad. któreby rezerwować można tylko dla księży pochodzenia niemieckiego. Nadto księża ci władają językiem polskim dostatecznie i z wielkim pożytkiem mogą, jeśli zechcą, działać także w parafjach. w których większość ludności albo cała ludność jest polska.

W końcu wiemy skądinąd oddawna, że ks. Gendreizig przesiedlony został z tego powodu z Chojnic, że nie umiał dostroić się do słusznych zarządzeń swego proboszcza, więc przy przesiedleniu jego nie odgrywały roli żadne względy polityczne, jak twierdzi fałszywie korespondent, lecz względy natury czysto pastoralnej.

Napaść na naszego ks. Biskupa, jakoby tendencyjnie usuwał księży pochodzenia niemieckiego z placówek, wedle pojęcia korespondenta, niemieckich, a tem samem pozbawiał katolików niemieckich duszpasterstwa w języku niemieckim, nazwać trzeba ohydną. Jeśli kto, to nowy ks. Biskup kieruje się w wszystkich swoich zarządzeniach niezwykłą sprawiedliwością. Przy wizytacji **przemawia tam, gdzie są Niemcy katolicy, po niemiecku**, mimo, że na 862.000 diecezjan jest Niemców zaledwie 48—50 tysięcy, przy ostatnich odznaczeniach papieskich wniósł o odznaczenia także dla kapłanów pochodzenia niemieckiego. Okazuje więc wobec katolików niemieckich najzupełniejszą bezstronność. Prawda, że korespondent pod koniec swej pisaniny dodaje: że może nowy kurs, prawdopodobnie nawet nie zamierzony, wyjaśni się jeszcze. Jeśli szczerze tak myślał, powinien był poinformować się wprzód, a nie podnosić takiego larum i nie rzucać kamieni pod nogi nowemu Biskupowi, który, jak wszyscy widzimy, ożywiony jest najlepszemi intencjami.

—ooo—

Na ziemiach Rzplitej.

Oskarżeni w Stryju śpiewają „Międzynarodówkę“

W ciągu rozprawy przeciw 43 uczestnikom demonstracji ulicznych w Stryju w roku 1926 przesłuchiwano oskarżonych, z pośród których Józef Hrynutek począł śpiewać wobec trybunału „międzynarodówkę“. Inni oskarżeni wstali z miejsc i wtórowali mu. Rozprawę musiano wobec hałaśliwej i wyzywającej postawy oskarżonych odroczyć do dnia następnego.

—o—

Z POWODU PIERWSZEJ ROCZNICY POGRZEBU Ś. P. ARCYB. CIEPLAKA odbyło się onegdaj w Wilnie uroczyste nabożeństwo za jego duszę.

ZAMORDOWANIE POLICJANTA W LUBELSKIEM. Jeden z dzienników donosi, iż podczas służby nocnej zamordowany został przez nieznanych sprawców posterunkowy policji lubartowskiej Wacław Król. Dochodzenie zgromadziło szereg poważnych poszlak przeciwko kilku gospodarzom ze wsi Siemień, których aresztowano.

B. KOMISARZ POLICJI KIERUJE DOMEM ROZPUSTY! W Stanisławowie wykryto tajny dom rozpusty, który prowadził niejaki Tad. Ostrowski, były kierownik policyjnego biura sanitarno-obyczajowego. Zaiste trudno o większą perwersję i kontrast moralny.

UWIĘZIONY DOBIECKI CHCE ROZPOCZĄĆ GŁODÓWKĘ. B. komisarz urzędu śledczego w Warszawie. Dobiecki zapowiedział głodówkę w prasie, gdyby sędzia ponownie nie uwzględnił jego podania o zmniejszenie kaucji z 10.000 na 2.000 zł celem wypuszczenia go na wolną stopę.

KOŁO TECHNIKÓW CH. D. W WARSZAWIE. Dnia 17 bm. odbyło się w Warszawie doroczne zebranie Koła Techników Ch. D., na którem dotychczasowy prezes pos. St. Bryla złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Po jego ustąpieniu z powodu mnóstwa innych zajęć wybrano prezesem p. inż. M. Dolnickiego. W skład zarządu weszli pp. Jankowski, Sanecki i Tillinger.

SUKCES KAMPANJI „GŁOSU PRAWDY“. „Głos Prawdy“ chwali się, że odniósł całkowite zwycięstwo w walce z prezesem Związku inwalidów p. Kantorem, urzędnikiem ministerstwa skarbu. Mianowicie p. Kantor został urlopowany na rok.

Śledztwo nie wykazało żadnej winy p. Kantora. Związek Inwalidów wziął go w obronę i potępił na kongresie w Krakowie oszczercze napaści. Mimo to p. min. Czechowicz liczy się z głosem oszczerczego „organu piłsudczyków“.

FAŁSZERSTWA ZAŚWIADCZENIOWE W WILNIE. Wileńska policja kryminalna wykryła poważne fałszerstwa zaświadczeń walutowych, udzielanych firmom drzewnym na prawo eksportu drzewa zagranicę. W aferę tę najbardziej wmieszana jest żydowska firma eksportowa drzewa i papierówki Sołowiejczyka. — Ostatnio firma ta sfałszowała zaświadczenie upoważniające do wywiezienia 100 wagonów drzewa. W związku z aferą przeprowadzono liczne aresztowania.

DRZEWO, KTÓRE WYROSŁO NA POLSKIEJ ZIEMI JEST POLSKIE. Dowódca litewskiej straży granicznej, stacjonowanej na odcinku Rykonty, zgłosił pretensje do drzewa pochodzącego ze ściętych sosen i dębów z lasu leżącego w pobliżu Wilniszek i Pochojków. Dowództwo polskiej straży granicznej mimo braku uzasadnienia tych pretensyj zgodziło się na zwołanie komisji. któraby rozstrzygnęła o pretensjach litewskich.

19-LETNI ZBRODNIARZ PRZED SĄDEM. Przed warszawskim sądem okr. stawał 19-letni uczeń szkoły handlowej, Łampisz, oskarżony o zastrzelenie swojego dyrektora Lipko za to, że ten kazał mu — ostrzyc włosy. Rozprawę odroczono aż do wezwania psychjatry. Młody zbrodniarz poszedł z powrotem do więzienia, gdzie oczekiwał będzie na wymiar sprawiedliwości.

KINA WARSZAWSKIE W WALCE Z MAGISTRATEM. Warszawskie kinoteatry uchwaliły zamknąć swe budynki z dniem 15 czerwca, o ile magistrat nie wprowadzi w życie postanowień komisji międzyministerjalnej. Równocześnie zebrani właściciele kin w Warszawie protestują przeciwko nielojalnej konkurencji ze strony kin miejskich, nie opłacających wszystkich podatków, które obciążają kinematografy prywatne.

KIEPURA PRZYJEDZIE DO POZNANIA. Jak donosi „Dziennik Poznański“ wkrótce zamierza odwiedzić Poznań fenomenalny śpiewak polski, Kiepura, na zaproszenie swoich szkolnych przyjaciół.

KRÓL SERBSKI ODZNACZA ORDERAMI POLSKICH PRAWNIKÓW. Serbski charge d'affaires w Warszawie, p. Milovan Prodanović wręczył w imieniu swego rządu ordery: Prez. Naj. Sądu w Warszawie, p. Al. Mogilnickiemu order św. Sawy I k., prof. Uniw. Warsz. p. Zyg. Cybichowskiemu takiż order II kl., prof. Wolnej Wszechnicy Warsz. p. Tad. Hilarowiczowi order św. Sawy kl. III za wygłoszenie szeregu odczytów w czasie ich pobytu w Serbji.

Z całego świata.

10 przykazań faszystów.

Według najnowszych rozporządzeń, każdy żołnierz milicji faszystowskiej ma posiadać przy sobie świeżo wydane „10 przykazań faszystów“. Najbardziej charakterystyczne w nich są: „Faszysta, a szczególnie żołnierz milicji, nie śmie nigdy wierzyć w pokój wieczysty“. — „Twój pas i broń dane ci są nie na to, aby były twoją ozdobą, ale żeby służyły ci w czasie wojny“. — „Mussolini ma zawsze słuszność“.— „Jedno musi być zawsze najdroższe: życie Mussoliniego“.

—o—

PRASA WĘGIERSKA. Z Budapesztu donoszą, że według urzędowej statystyki węgierskiej w ubiegłym roku wychodziło na Węgrzech 934 pism, z tego 618 w samym Budapeszcie. W samym r. 1925 powstało 110 nowych pism 3 procent pism wychodzi w języku niewęgierskim. Biorąc pod uwagę zainteresowanie polityczne pism węgierskich, 103 pisma węgierskie popierały politykę hr. Bethlena, 22 kierunek polityki liberalno-demokratycznej, 3 socjalistycznej, 52 ponadpartyjne, 13 nie miało żadnej wyraźnej politycznej tendencji.

NERWOWOŚĆ UDZIELA SIĘ CAŁEJ ZIEMI. Donoszą z Barcelony, iż w okolicach miasta zanotowano silne wstrząśnienie skorupy ziemskiej.

Donoszą z Tokjo. iż w zachodniej i południowo-zachodniej części Japonji odczute zostały nowe wstrząśnienia. W ciągu ostatniego tygodnia jest to już trzecie trzęsienie ziemi.

100-LECIE ALUMINJUM. W br. upływa 100 lat od wynalezienia aluminjum, którego dokonał niemiecki chemik Wöhler. Początkowo produkcja aluminjum była bardzo kosztowna, tak, że cena aluminjum prawie dorównywała cenie złota, z biegiem jednak czasu cena jego poczęła spadać, tak, że dziś aluminjum należy do najpopularniejszych surowców współczesnej techniki.

70.000 KONTYNGENT REKRUTA W CZECHACH. Czeska Rada ministrów uchwaliła wniosek ministerstwa obrony narodowej ustanawiający kontyngent roczny na 70 tysięcy. Nadkontyngentowi poborowi będą przeniesieni do zapasu. Wniosek będzie w najkrótszym czasie przedłożony parlamentowi.

KONKURS NA 2.400 NAZW DLA ULIC BERLINA. Rada miejska Berlina ma na najbliższem posiedzeniu rozstrzygnąć sprawę nazw dla 2.400 ulic i uliczek, z których po kilkanaście nosi te same nazwy, zaczynające się na Kronprinzen-, Kurfürsten-, Prinzes-, Kaiser-, Blumen,- Feldstrasse. Samych Kaiser-Strasse jest w Berlinie 19. Rada miejska Berlina rozpisała już konkurs na 2.400 nowych nazw dla ulic i uliczek Berlina.

OBRAZ RAFAELA W URBINA. Urbino, rodzinne miasto wielkiego Rafaela od lat daremnie starało się o otrzymanie dla swego muzeum obrazu, malowanego przez mistrza. Wreszcie w ostatnich dniach włoskie ministerstwo oświaty na życzenie Mussoliniego uwzględniło życzenie miasteczka Urbino i poleciło przenieść jeden obraz Rafaela z florentyńskiego Muzeum degli Uffizi do muzeum urbińskiego. Jest to portret Księcia Urbino. W Florencji w Muzeum Uffizi pozostało jeszcze 14 płócien wielkiego Urbińczyka, podczas gdy Rzym posiada zaledwie dwa obrazy, nie licząc obrazów. arrasów i malowideł ściennych w pałacu watykańskim.

500.000 AMERYKANÓW ODWIEDZI EUROPĘ. Towarzystwa okrętowe w Stanach Zjednoczonych otrzymały dotąd 400.000 zamówień na bilety jazdy do Europy. Spodziewają się jeszcze otrzymać 100.000 zamówień tak. że pół miljona Amerykanów przyjedzie do Europy, aby ją zwiedzić.

ZASYPANI PRZEZ LAWINĘ W SZWAJCARJI. W Kantonie Graubunden zasypała lawina śnieżna 4 narciarzy i 1 narciarkę, z których uratował się tylko jeden narciarz, reszta poniosła śmierć. Po całodziennej pracy ekspedycji ratowniczej, złożonej z 30 ludzi, wydobyto martwych z pod lawiny.

CARSKIE KLEJNOTY MAJĄ NABYWCÓW. Onegdaj rozpoczęła się w Londynie licytacja rosyjskich klejnotów koronnych, które syndykat jubilerów zakupił niedawno od rządu sowieckiego. Klejnoty przedłożono w tych dniach królowej Marji do obejrzenia. W pierwszym dniu licytacji uzyskano ze sprzedaży 76 tysięcy funtów szterl.

Discite historiam!

Czytelnikom, którzy może przesyceni są aktualnością, przesuwającą się codziennie przez tę stronicę (sport, literatura, kino i t. p.) podajemy tym razem fragment historji naszego wojska, a więc rzecz napewno... nieaktualna. Są to dosłowne wyjątki z dzieła prof. Wacława Tokarza p. t. „Armia Królestwa Polskiego“ (1815 do 1830) wydanego przez Departament wojskowy N. K. N. w Piotrkowie r. 1917. Przedstawiają one stosunki w armji polskiej przed laty stu. Jeśliby kto chciał w tem widzieć jakąś aluzję do naszych czasów i obawiał się z tego powodu o karjerę wojskową prof. Tokarza, tego uspakajamy zapewnieniem, że prof. Tokarz, pułkownik W. P., został po 15 maja przeniesiony w stan spoczynku. **Red.**

„W pierwszym okresie, wybuchowym, Konstanty w postępowaniu swoim kierował się dwoma względemi: 1) niechęcią, nienawiścią prawie do konstytucyjnego Królestwa; 2) pragnieniem pozbycia się z wojska niezależnych pierwiastków, wykorzeniem z niego wszystkich pozostałości czasów Księstwa warszawskiego... Jeszcze silniej nienawidził on typu żołnierza i oficera napoleońskiego. Typ ten obrażał jego poczucie służbistości, karności; był żywym zaprzeczeniem tego, czego on **wymagał** od żołnierzy, t. j. bezdusznej plastyczności w ręku komendy.

...Prześladowanie zaczęło się od starszyzny. Dało się ono wówczas **we znaki zarówno niezależniejszym Sierawskim, Szeptyckim, Szymanowskim, Bolestom, Hornowskim, Koszarskim Chłopickim**, jak i plastyczniejszym, pragnącym dostosować się do metod Konstantego, W. Krasińskim i Kurnatowskim, **którzy** w tym czasie podawali się również do dymisji. Za mundur wywatowany żołnierza, za podniesienie rękawiczki przez dobosza, za okrzyk: **„niech żyje“** na cześć Aleksandra — Konstanty **kazał aresztować kapitanów, pułkowników, generałów** i trzymać ich na odwachu, a niektórych z nich, np. Sierawskiego, upokorzył przytem bardzo dotkliwie. Parady na Placu Saskim stały się ciężką próbą, na którą ludzie szli jak na stracenie. Zaczęły się wreszcie dymisje. **Usunęli się wówczas z wojska lub tylko ze służby czynnej, generałowie: Dąbrowski, Kniaziewicz, Wielhorski, Chłopicki, Sułkowski, Woyczyński, Niesiołowski, Małachowski, Sierawski i Hornowski;** w piechocie pousuwali się wszyscy prawie komendanci pułków, niejednokrotnie **ludzie dużej wartości**, w jeździe zdołali się oni natomiast utrzymać. Zastępowali ich ludzie inni: **bądź służbiści**, idący zawsze z **dobrą wiarą** na rękę **zwierzchności, bądź też karjerowicze**, których opinja oskarżała, których sam W. Książę posądzał o to, że znoszą wszystko, byleby nie stracić dochodów z administracji pułków. Od czasu tych zmian oficer nasz nie oczekiwał już od góry żadnego poparcia; generałowie i pułkownicy w milczeniu przypatrywali się scenom Placu Saskiego.

Z oficerami począł sobie W. Książę postępować tak, jakto czynił w wojsku rosyjskiem, t. j. nie licząc się wcale z ich poczuciem honoru, godności osobistej i oficerskiej. Na Placu Saskim dochodziło do scen szturchania oficerów pod brodę, wypychania ich z szeregów; raz, w czasie parady batal jonu 3-go pułku piechoty linjowej, Konstanty kazał dwom oficerom wziąć karabiny i stanąć w szeregu, co sprzeciwiało się naszym zasadniczym pojęciom o stanowisku oficera, wykluczało więc ukaranych w ten sposób z korpusu oficerskiego.

Niektórzy z oficerów zdobyli się na opór, zaprotestowali. W 1-ym pułku strzelców pieszych, gdzie podpułkownik Suchodolski, oficer bardzo lichej konduity, oskarżony w dodatku przez kolegów o należenie do tajnej policji, począł traktować w podobny sposób oficerów, wyszli oni zbiorowo z szeregów i włożyli szpady do pochew, oświadczając, że nie będą z nim służyć. Uczestników tego wystąpienia w liczbie 20-tu ukarano bardzo surowo: W. Książę trzy razy zmieniał sądy wojskowe, odrzucając ich wyroki, aż wreszcie w połowie marca 1817 r. otrzymał wyrok skazujący kapitanów na degradację i więzienie w kajdanach w Zamościu, a poruczników i podporuczników na degradację.

O czymś podobnym nie można było myśleć wtedy, gdy obrażającym był sam W. Książę; dlatego też tutaj opozycja przybrała rozpaczliwy charakter: znieważeni poczęli sobie jeden za drugim życie odbierać. Obliczono, że w ciągu 4-ch pierwszych lat rządów Konstantego odebrało sobie w ten sposób życie 49 oficerów; samobójstwa zdarzały się nawet wśród podoficerów i żołnierzy, zwłaszcza na skutek zbytniego szafowania groźbami kar cielesnych. Usuwał on oficerów napoleońskich masowo z wojska przez cały ten okres czasu — przez proste ogłoszenie tego w rozkazie dziennym, bez żadnego dochodzenia służbowego; przenosił on ich na reformę z 1/2 lub 2/3 żołdu, **skazując ich na bezczynność**. Ułatwiał on też dymisje i urlopy nieograniczone tym wszystkim, którzy zgłaszali się o nie. A zgłaszano się wówczas bardzo licznie, gdyż każdy, kto posiadał jakiś mająteczek, — środki utrzymania, **wolał wystąpić z wojska** i nie mieć do czynienia z ciągłą groźbą obrazy na Placu Saskim. — **Dymisje te, bardzo liczne pod koniec 1815 r., ponowiły się w zimie 1816—1817, trwały jesienią i zimą 1817—1818 r.**, a nawet, w mniejszym stopniu, i w latach następnych (do dymisji wolno się było zgłaszać wyłącznie w miesiącach zimowych). W. Książę **przyjmował je z zadowoleniem**; stworzył on wówczas szkoły podchorążych piechoty i jazdy, które miały szybko wychowywać **oficerów po jego myśli**, oddanych jemu i jego systematowi, niezarażonych „duchem francuskim“.

Podobny proces miał miejsce i wśród żołnierzy. „W. Książę pogardził starymi zabytkami Legjonów i pułkowników napoleońskich i znaczną część żołnierzy kazał do domu rozpuścić, nie zapewniając wielu z nich nawet przyszłego utrzymania“. Dokonano tego tak szybko, że do roku 1818, jak stwierdzała Komisja rządowa wojny, z ogólnej liczby 22.000 zatrzymanych pierwotnie w szeregach żołnierzy Księstwa warszawskiego, uwolniono 14.199; — z nich tylko 1084 podoficerów i żołnierzy umieszczono u inwalidów. W. Książę pozbywał się w ten sposób z lekkiem sercem żołnierzy zawodowych, których n. p. w Prusach tak troskliwie zatrzymywano w szeregach; jemu chodziło jednak o to, aby mieć nowych żołnierzy, wychowanych przez jego system, jak już miał po części nowych, a w każdym razie więcej przystosowanych do zmienionych warunków, oficerów.

Koło roku 1819 wybuchy W. Księcia stały się coraz rzadszymi, a stosunek jego do wojska wszedł w drugą fazę. Złożył się na to przedewszystkiem ten fakt, że Konstanty zdołał już zmusić oficerów do przystosowania się do swego systemu. „Ludzie ulegli mu, mówi Paszkowski, zmniejszyli swą obraźliwość, czując, że głową muru nie przebiją“. Żywioły goręcze i niezależne opuściły już wojsko; pozostali w nim służbiści, lub ludzie, którzy liczyli się przedewszystkiem z zabezpieczeniem swej przyszłości z emeryturą. Starsza, napoleońska generacja oficerów nie myślała już o żadnej opozycji, zżyła się z nowymi porządkami; opozycja miała wyjść dopiero od młodszych, od wychowanków nowych szkół podchorążych“.

Prof. Wacław Tokarz.

Sport.

O katowickim K. S. Kolejowym kilka uwag.

Sportu footbalowego na G. Śląsku nie można bagatelizować. Piłkarstwo w tym okręgu dzięki od lat uprawianym treningom zimowym zdobyło powoli jedno z pierwszych miejsc w sportowej Polsce. Nie można go także urównoznaczniać z footbalem uprawianym w innych okręgach, posiada bowiem odrębny styl i charakter. Górnoślązacy kochają swój footbal z żarliwym wprost fanatyzmem i uważają go za swój „sport narodowy“. Traktują go z ogromną ambicją. Każda osada fabryczna ma swój klub. Wynikająca z tego konkurencja i rywalizacja przyczyniły się znacznie do podniesienia ogólnej klasy na G. Śląsku. Footbal tamtejszy lekceważony w kraju skazany był do niedawna na rozgrywanie matchów tylko z miejscowymi drużynami, co spowodowało, iż poziom jego do tychczas nie mógł się podnieść pod względem technicznym a przesiąkł wspólnemi wadami. Nie trzeba jednak dodawać, że ruch piłkarski na G. Śląsku dzięki swojej żywotności wpłynął niemało na zespolenie tłumów nawet pod względem narodowym, co na naszych kresach zachodnich posiada pierwszorzędne znaczenie.

Kolejowy K. S. jest jednym z młodszych klubów górnośląskich. Został założony w roku 1924 przez poznańskich graczy footbalowych Fogaja i Celera. Rozwinął się szybko w ciągu dwu lat i dostał się do grona czołowych towarzystw footbalowych. Do klasy „B“ został klub zaliczony w roku 1925 przez Zarząd G. Z. O. P. N. Młoda drużyna w czasie poświęcenia boiska klubu, umiała pobić **w stosunku 3:1 elitną drużynę K. S. „Wisła“ z Krakowa.** W zawodach o mistrzostwo klasy „B“ miała w swoim podokręgu bardzo silnych przeciwników, jak drużyny K. S. Roździeń—Szopienice, K. S. 06 Mysłowice, K. S. Orzeł Wełnowiec, K. S. Polonja Mysłowice i K. S. Bogucice 20. W spotkaniach tych drużynaKolejowego K. S. umiała się wybić na pierwsze miejsce w tabeli, uzyskując w ten sposób mistrzostwo podokręgu i przechodząc do klasy „B—Liga“. W rozgrywkach o mistrzostwo „B—Ligi“ Kolejowy K. S. miał „pecha“. Z mistrzem drużyną K. S. Śląsk Świętochłowice miał równą ilość punktów a dopiero decydujące spotkanie na neutralnem boisku zadecydowało o mistrzostwie tego przeciwnika.

Kolejowy K. S. gra w tę niedzielę z Cracovią o godz. 3.30 po południu na jej boisku.

Znowu P. Z. P. N. pisze do prasy.

Walka PZPN. z Ligą Piłki Nożnej, oraz Ligi z PZPN. osiąga, zdaje się, obecnie szczyt swojej papierowej energji. Częściej nadsyła teraz prasie swoje komunikaty PZPN. i jego zwolennicy. Umieszczamy dziś z kolei streszczony komunikat Polskiego Związku Piłki Nożnej, występujący przeciwko „rebeljantom, zdrajcom i odszczepieńcom“... PZPN. ma w tem wszystkiem jedną rację: „Walka bratobójcza odbije się ujemnie na sporcie polskim i poderwać może na długo zaufanie sfer zagranicznych wywalczone z takim trudem...“

Poza tem to całe ujadanie w prasie jest djabelnie nudne i na jedno kopyto! Czyżby rozum nakazuje skończyć tę całą nożną rewolucję przez pogodzenie się obu stron, z których każdej do jakiegoś czasu może się słusznie zdawać, że ma rację...

W Polskim Związku Piłki Nożnej wre praca przeciwko t. zw. „Lidze“, która złamała solidarność organizacji. Zarząd poczynił konkretne kroki w kraju. Należy z całą stanowczością stwierdzić, że lansowane pogłoski o oderwaniu się dalszych klubów od PZPN. **są bezpodstawne i wprost kłamliwe.** Dotychczas żaden klub, żadnej klasy nie zgłosił wystąpienia. Odbyte w ub. tygodniu w całej Polsce zebrania informacyjne klubów sportowych wykazały, że robota destrukcyjna rebeljantów nie dotarła wogóle do tych środowisk sportowych, a wywołała żywą reakcję. Działacze Ligi chwycili się obecnie środków niesportowych i nieetycznych, jak np. kaperowanie graczy, przez przyrzekanie im posad i wynagrodzeń, napaści na kierownicze osobistości Związku, rozsiewanie kłamliwych wiadomości. Szkoda tylko, że bratobójcza ta walka, narzucona Związkowi, odbija się tak ujemnie na sporcie polskim i poderwać może zaufanie sfer zagranicznych, wywalczone z takim trudem przez naszych graczy z działaczy sportowych.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Krak. Okr. Związek Piłki Nożnej przysłał nam komunikat z zebrania klubów B i C klasy dnia 12 bm. Na zebraniu przedłożono deklarację (przyjętą jednogłośnie), w której kluby opowiedziały się kategorycznie przeciwko... t. zw. Polskiej Lidze Piłki Nożnej. „Pocieszający objaw uczestnictwa na zebraniu także graczy“ (wyjątek z komunikatu)... rzuca rzeczy ujemne światło na obecne życie piłkarskie w Krakowie. Sportowcy powinni być wyżsi nad polityko-wanie. Wciąganie ich w tryby obecnych waśni w piłkarstwie odbije się napowno szkodliwie na ich ideach czystego sportu.

Co słychać u krakowskich sportowców? Gieraz z „Wisły“, repr. gracz Polski, **został** kierownikiem sekcji Zwierzynieckiego K. S. — Stachowski, doskonały lewoskrzydłowy **gracz** Zwierzynieckiego K. S., wstąpił do K. S. „Garbarnia“. — Rzęsa, znany b. sędzia footbalowy, opuścił niewdzięczny Kraków i przeniósł się do Lwowa.

T. S. „Orlęta“—K. S. „Patria“ rozegrają zawody przyjacielskie w niedzielę dnia 20-go marca o godz. 4 po południu na boisku **R. K. S. „Legja“.**

—oOo—

Nowe dymisje i awanse w armji.

10 PUŁKOWNIKÓW EMERYTOWANYCH.

Podaliśmy już w ub. tygodniu **nazwiska 15** generałów, którzy z dniem **31 maja br. przechodzą** w stan spoczynku. Obecnie **podajemy** nazwiska 10 pułkowników, którzy **również** w tym samym dniu opuszczą armję. Są to: Tyszkiewicz Włodzimierz, Brabec Hubert, Bołsunowski Feliks, Płatuski Witold, dr. Hecht Józef, Herforth Zbigniew, Ostromęcki Władysław, Obraczay Rudolf, Jaworski Zdzisław i ppłk. Kamiński Antoni.

I ta lista nie będzie prawdopodobnie ostatnią.

PRZESUNIĘCIA I AWANSE.

Z Najwyższego Sądu Wojskowego **został** zwolniony gen. Edward Szpakowski. **Skład** sądu został już zatem gruntownie **zmieniony.** Gen. Aleksander Kowalewski został zwolniony ze stanowiska dowódcy 11 dywizji piechoty.

Dowódcami dywizyj piechoty zostali mianowani: płk. Wołkowicki Jerzy (27 dyw.), Sołłohub-Dowoyno Stanisław (4 dyw.), płk. Łukoski Kazimierz (11 dyw.). Sami pułkownicy. Czyżby brakowało generałów?

Odświeżyć rady miejskie!

(List do „Głosu Narodu“).

Głównym nerwem demokracji jest autonomja. Autonomja w państwie, regulowana przez rozumne rządy, ułatwia rządzenie narodem, i stwarza dobrobyt tak całych zrzeszeń, jak i jednostek.

Brak ustaw samorządowych dla miast, zwłaszcza w Małopolsce, sprowadził ich upadek i prawie wszystkie miasta i miasteczka rządzone przez komisarzy rządowych, są dziś ekonomicznie zrujnowane, społecznie rozbite na kluby i partyjki, a menerzy tych klubów i partyj często załatwiają sprawy na niekorzyść zdezorjentowanej ludności.

Bo czy można uznać za wyraz ludności te rady miast od lat kilkunastu nie odświeżane, te zarządy, które na miejsca wymarłych członków rady powołują ludzi o jednym lub paru głosach, których, jak pamiętamy, na pośmiewisko stawiano na kandydatów na ojców miasta.

Stan taki trwać dłużej nie powinien. To też dzisiejsze obrady klubów sejmowych nad stworzeniem ustaw samorządowych, nad nadaniem samorządu miastom i wsiom powitać trzeba jako rzecz zbawczą i dobrze się rząd zasłuży narodowi, kiedy nie tylko nie będzie przeszkadzał, lecz weźmie udział w pracy i doprowadzi ustawę do skutku.

Chociażby ustawa nie była idealną, w każdym razie **wprowadzi tad przez rozwiązanie starych konfraterni miejskich**, a nowe wybory będą wykładnikiem życzeń ludności polskiej, nie rządu zaborczego, który często dokładał starań, by mimo autonomji mieć w radach ludzi zastępujących jego interesy.

Nowe rady miejskie jako gospodarze wybrani z woli mieszkańców, zyskają zaufanie ludności, podejmą akcję sanacyjną, a poparte przez rząd, uzyskają kredyt budowlany, który ożywi przemysł, podniesie dobrobyt miast, zasili skarb podatkami i usunie bolączkę bezrobocia, która deprawuje robotnika i czyni go nie państwowo-twórczym obywatelem, lecz niezadowolnym malkontentem. **P. Cz-j.**

Polska Akademja Umiejętności w nowej fazie rozwojowej.

Wywiad z generalnym sekretarzem Akademji prof. Dr. Kutrzebą: Powiększenie członków Akademji. — Ci co przynieśli chlubę narodowi. — Subwencje rządowe na rok bieżący. — Akademja otrzyma wkrótce dekret dziedzictwa dóbr Tyszkowskiego.

Wobec zapowiedzianej przez Rząd Polski zmiany statutu Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, zwróciliśmy się do generalnego sekretarza Akademji, prof. dr. Stanisława Kutrzeby, który udzielił nam w tej sprawie następujących rewelacyjnych informacyj:

Zmiana statutu — oświadczył nam prof. Kutrzeba — została istotnie dokonaną, a poszła przedewszystkiem w kierunku **powiększenia liczby członków**. Podczas gdy Akademja liczyła dotąd 60 członków czynnych krajowych, tyluż członków czynnych zagranicznych i 96 członków korespondentów krajowych i zagranicznych, to **zmieniony statut przewiduje 81 czynnych członków krajowych, tyluż zagranicznych, 96 członków korespondentów krajowych i 42 członków korespondentów zagranicznych**. Powiększenie liczby członków pozwoli na szersze uwzględnianie uczonych, gdyż dotąd na wybór czekali oni niejednokrotnie latami. Nowy statut orzeka, że **obok uczonych mogą być przyjmowani na członków Akademji także i inni mężowie, których działalność przyniosła chlubę narodowi polskiemu.**

Walne Zgromadzenie Polskiej Akademji Umiejętności dokonuje wyboru nowych członków wtedy, o ile odnośną propozycję podpisze 3 członków czynnych; w myśl nowego statutu kandydat na członka Akademji nie z pośród uczonych **musi mieć we wniosku poparcie 6-ciu członków czynnych**. Dalsze zmiany statutowe przewidują większą swobodę Akademji i określają szczegółowo kompetencje poszczególnych organów, które nie uległy zmianie.

We wtorek 22 bm. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Akademji, które zajmie się sprawami budżetowemi Instytucji. Na zgromadzeniu zostanie dokonany prawdopodobnie po raz pierwszy wybór wiceprezesa Akademji.

Na nasze zapytanie **co do finansowych stosunków** Polskiej Akademji Umiejętności, prof. Kutrzeba oświadczył, co następuje: Akademja stoi na własnych siłach, **a dochody czerpie niemal wyłącznie z majątków t. zw. żywieckich. Dobra żywieckie liczą 10.500 ha ziemi, w tem 100 ha stawów 7.500 lasu, resztę ziemi ornej.** Główny dochód przynoszą Akademji lasy żywieckie i dzierżawy folwarków, ciągnących się od Żywca do Oświęcimia. Część z nich trzyma Akademja we własnej administracji; doprowadzenie tych majątków do właściwego stanu będzie wymagało jeszcze znacznych inwestycyj.

Nadto czerpie Akademja **dochody ze swoich wydawnictw, zwłaszcza podręczników oraz z odsetek za administrację specjalnych funduszy. W ubiegłym roku wydano r. 1 koszta ogólne i wydawnictwa Akademji 217.000 zł.**, co jednak jest stanowczo za mało, gdyż **normalny budżet powinien wynosić conajmniej dwa razy tyle.** Rzeczywiście też, na rok bieżący zamierza Akademja poświęcić znacznie większą sumę na swoje cele, zwłaszcza, **że dochody z majątku Instytucji stale wzrastają.**

Na r. 1927 przyznał rząd subwencję w wysokości 50.000 zł., a oprócz tego specjalne subwencje na stosunki Akademji z zagranicą, mianowicie na stację Rzymską, na Bibljotekę Polską w Paryżu i na zastępowanie Państwa Polskiego w Związkach Akademij. Ze specjalnych funduszy jakie Akademja posiadała przed wojną wszystkie uległy dewaluacji, ponieważ w myśl ustawy były lokowane w papierach wartościowych o zabezpieczeniu pupilarnem. Znaczenie mają tylko nowe zapisy, powojenne, oparte na ziemi. Z nich wymienić należy **zapis śp. Władysława Federowicza na cele rolnicze i zapis śp. Pawła Tyszkowskiego na badania naukowe z dziedziny przyrody i medycyny, zwłaszcza raka i chorób wenerycznych.** Akademję chciano pozbawić tego ostatniego zapisu przez sfałszowanie testamentu. Obecnie po ukończeniu procesu karnego, który niedawno toczył się — jak wiadomo — w Przemyślu, będzie mogła Akademja otrzymać już wkrótce **dekret dziedzictwa i wprowadzić fundusz w życie**, mimo iż ciążą na tym zapisie legaty na sumę około 200.000 zł., które muszą być wypłacone. Walne Zgromadzenie członków Polskiej Akademji Umiejętności zajmie się między innemi **ułożeniem statutu tego funduszu.** Na posiedzeniu Akademji w czerwcu br. będą ogłoszone tematy **na prace z zakresu badania raka i chorób wenerycznych i już** w tym roku zostaną wyznaczone znaczniejsze kwoty na przeprowadzenie badań i wydanie dzieł, traktujących o tych kwestjach. Ten zapis śp. Tyszkowskiego **liczy 8.000 morgów lasu i 15 folwarków, obejmujących 5.000 morgów ziemi.** Majątek ten jest tak dalece zniszczony, że żaden dwór nie ostał się przy całych oknach, a w czasie inwazji nieprzyjacielskiej powyrywano nawet podłogi; doprowadzenie majątku do właściwego stanu będzie wymagało znacznych wkładów i przeciągnie się na dłuższą metę, jednakże wpływające dochody umożliwiają już obecnie wprowadzenie w życie tego zapisu, tak wielkiej doniosłości.

Co słychać w Krakowie?

Prof. Un. Jag. Wł. Folkierski w Międzynar. Instytucie współpracy umysłowej.

Prof. Uniw. Jag. Dr. Władysław Folkierski został mianowany szefem Sekcji naukowo-humanistycznej w Międzynarodowym Instytucie Współpracy Intellektualnej. Instytut ten rezydujący w Paryżu, jest organem międzynarodowej Komisji współpracy intellektualnej przy Lidze Narodów w Genewie.

Kościół św. Agnieszki w Krakowie po 130 latach nareszcie w rękach katolickich.

Komitet odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki donosi: Dnia 17 marca 1927 delegaci Komitetu wiceprezes p. Mieczysław Kolbuszewski i sekretarz p. Ignacy Sarna odebrali w definitywne posiadanie komitetu z rąk najemcy M. Schamrotha tenże kościół wraz z przyległym placem, w którym od kilkudziesięciu lat znajdował się handel starego żelaziwa. Po 130 latach profanacji poświęconego przybytku przez obce żywioły, po zwalczeniu całego szeregu trudności i kalumnji rzucanych za pośrednictwem prasy brukowej, oraz po żmudnych procesach w ostatnich miesiącach, znalazł się ten budynek zpowrotem w rękach katolickich. Zrobiono duży krok naprzód, jednak do końca dzieła daleko, bo odebrany kościół przedstawia bolesny widok zniszczenia i wymaga gruntownego a kosztownego odnowienia, na które potrzeba znaczniejszych funduszów.

Komitet, dziękując wszystkim za dotychczasową ofiarność, żywi nadzieję, że katolickie społeczeństwo udzieli mu nadal swego poparcia i dopomoże do przywrócenia tych budynków do stanu godnego ich przeznaczenia, oraz do stworzenia w nich zakładu dla zaniedbanej młodzieży, którego Kraków tak bardzo potrzebuje.

Celem podziękowania Najwyższemu za pomoc w przeprowadzonych pracach i uproszenia błogosławieństwa w dalszych poczynaniach, odprawione będzie **w niedzielę 20 bm. o godz. 9 rano** w kościele Bożego Ciała solenne dziękczynne nabożeństwo.

Lotnicza służba zdrowia w województwie krakowskiem.

Sekcja lotnictwa sanitarnego przy wojewódzkim Komitecie Ligi Obrony Powietrznej Państwa została utworzona dla uruchomienia lotniczej służby zdrowia w obrębie województwa krakowskiego przy pomocy samolotów sanitarnych. Korzyści wynikające z transportowania rannych i chorych samolotami w porównaniu z przewożeniem ich innymi środkami lokomocji są nieocenione w wypadkach konieczności szybkich zabiegów lekarskich. Pierwsze posiedzenie sekcji odbędzie się w dnu 22 b. m. o godz. 18-tej w sali konferencyjnej województwa.

Kraków, 19 marca.

Sobota 19: św. Józefa.
Niedziela 20: św. Eufemji.
Niedziela 20: wschód słońca o godz. 5 45, zachód o 17.51.

NA STR. 8-MEJ DZIENNIKA zamieszczamy: „Udogodnienia państwowe dla Uniwersytetu Lubelskiego“, radjo, humor, zapiski teatralne i literackie, rzeczy ciekawe i ruch wydawniczy.

NA NIEDZIELNEM POSIEDZENIU KOMITETU IMIENIN PREMJERA PIŁSUDSKIEGO odczytano pisma dyr. Nowakowskiego, prof. St. Estreichera i posła Bobrowskiego, którzy ze względu na stan zdrowia lub brak czasu odmówili zaproszeniu do przemawiania na Akademji w Teatrze miejskim. Jeden z obecnych zaproponował wobec tego na mowcę prof. Pochmarskiego, prezesa Zw. Leg. Ten oświadczył gotowość przemówienia, alo tylko wtedy, jeśli nie znajdzie się wśród reprezentatywnych osobistości miasta odpowiedniejszy mowca. Wybrano przeto komisję, która miała prosić o wygłoszenie przemówień prof. Dyboskiego, prezesa Ak. Um. Rozwadowskiego, prof. Natansona i — zdaje się — dra Kunickiego. Jakie były losy zabiegów komisji, nie wiemy, a tylko z programu dowiadujemy się, że mowcą imieninowym będzie p. Stefan Skrzyński. Prez. Rolle na komitecie tłumaczył się, że nie nawykł do przemawiania do wielkiego audytorjum. W programie Akademji figuruje jako zagajający.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE. Minister oświaty zamianował p. Eugenjusza Szlapaka, dyrektora gimnazjum koedukacyjnego Towarzystwa gimnazjalnego w Grybowie, dyrektorem państwowego gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Myślenicach.

ZMIANY NA STANOWISKACH POLICJI W KRAKOWIE. Dekretem ministra spraw wewnętrznych przeniesieni zostali: nadkomisarz Leopold Maruniak, komendant policji m. Krakowa do wojewódzkiej Komendy w Krakowie na stanowisko nadkomisarza inspekcyjnego, zaś nadkomisarz inspekcyjny w Komendzie wojewódzkiej Wojciech Stano na stanowisko komendanta policji w m. Krakowie.

TRANSPORTY WĘGLA NA WIŚLE. Wczoraj rano przybyły Wisłą do Krakowa dwie „berlinki“: „Ślązaczka“ i „Krakowianka“, olbrzymie łodzie żelazne, naładowane węglem. Po kilkugodzinnym postoju w przystani na placu Groble „berlinki“ popłynęły w dół Wisły. Na łodziach były umieszczone flagi o barwach państwowych.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr, niezbieranego 40—45 gr, śmietanki słodkiej 60—70 gr, śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł, 1 kg. masła 6.80—7 zł. sera krowiego 1.50—1.60 zł, jaja za kopę 7—7.50 zł za sztukę 12—13 gr. Drób: kura 5—8 zł, kaczka żywa 6—8 zł, gęś 8—15 zł, indyk 20—27 zł, indyczka 14—18 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 18 gr, buraków 23 gr, marchwi 32 gr, selerów 40 gr, cebuli sprow. 60—75 gr, naszej 60—65 gr, czosnku 85—1.00 zł, karpiele szt. 12—20 gr, kalarepa 15—25 gr, szpinak 1.50—1.80 zł, włoszczyzna 50—60 gr, brukselka 2—2.20 zł, kalafiory 2—3 zł. Ryby: 1 kg. karpia 4.80—5 zł, na części 5.50 zł, szczupaka 3—5.50 zł, świnki 4—5 zł, leszczy 5—5.50 zł, drobnych wiślanych 3 zł. Dowóz artykułów spożywczych na place targowe bardzo obfity, ceny niektórych artykułów jak nabiału nieco niższe, innych utrzymane.

WŁAMANIE. Benjamin Silberman, zam. ul. Grodzka l. 60 zgłosił do policji, że dnia 17 bm. usiłowano włamać się do jego biura spedycyjnego przez wycięcie otworu w drzwiach. Sprawcy zostali widocznie spłoszeni, gdyż nic dostali się do wnętrza.

POŻAR. Dnia 17 bm. o godz. 12 w nocy wybuchł pożar przy ul. Wieczystej l. 49, gdzie spaliła się szopa będąca własnością Władysława Kałczyńskiego z Rakowic. Przyczyną pożaru było najprawdopodobniej nieostrożne obchodzenie się z zapałką.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„SAMORZĄD MIEJSKI NA TLE PROJEKTÓW USTAW SEJMOWYCH“. Pod powyższym tytułem wygłosi referat wybitny znawca spraw samorządowych poseł Medard KOZŁOWSKI na zebraniu, które odbędzie się w poniedziałek dnia 21 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Saskiej przy ul. św. Jana l. 6. Wstęp 1 zł.

W „ODRODZENIU“ (Kanonicza 15, I p.) dziś o 7 zebranie z referatem „Piękno w życiu codziennem“. Goście mile widziani.

HANDEL ŻYWYM TOWAREM. Staraniem Katol. Związku Polek odbędzie się w niedzielę 20 bm. o 8 wiecz. w sali Kopernika Uniw. Jag. odczyt posłanki Kolder-Eggerowej p. t. „Walka z handlem kobietami i dziećmi“. Dochód z odczytu przeznaczony na Misję Dworcową. Bilety do nabycia przy wejściu na salę.

—o0o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: Akademja imieninowa Piłsudskiego.
Niedziela popoł.: „Proboszcz wśród bogaczy“. — Wieczorem: „Franek Rakoczy“ (premjera). Nowość.
Poniedziałek: „Franek Rakoczy“ (przedstawienie szkolne).

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Sobota: „Tomcio Paluch“ o 4 pop.
Sobota wieczorem: „Tortury śmiechu“.
Niedziela popoł.: „Tomcio Paluch“ — wieczorem: „Tortury śmiechu“.

REPERTUAR SCENY MŁODZIEŻY POLSK. ul. św. Tomasza 37:

Niedziela, g. 6 pop.: „Porwanie Sabinek“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela 20: Artur Rubinstein, pianista.

—o0o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Romans w sleepingu“.
UCIECHA: „Ben-Hur“.
WANDA: „Ben-Hur“.
SZTUKA: „Księżna Gdańska“.
WARSZAWA: „Ben-Hur“.
NOWOŚCI: „Niech żyją spódniczki“.
PROMIEŃ: „Gorączka złota“.
REDUTA: „Postrach bokserów“, dramat senzacyjny w 7 aktach i „Miljoner“, rekordowa komedja awanturnicza w 6 aktach.

—0—

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. „Tomcio Paluch“ grany będzie tylko dziś w sobotę o godz. 4 popoł. i w niedzielę popołudniu, zadziwiające niezwykłemi przygodami na tle pięknej dekoracji z udziałem baletu.

PODZIĘKOWANIE.

Nie mogąc osobiście, chcę na tej drodze złożyć, serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę Najdroższemu memu mężowi i Ojcu śp. Bolesławowi Dunikowskiemu, oraz dali wyraz swemu współczuciu.

W szczególności podziękować pragnę JW. ks. Infułatowi Kulinowskiemu, JW. ks. Kuznowiczowi, JW. ks. prałatowi Niemczewskiemu, JW. ks. profesorowi Kraupie, JW. ks. kapelanowi Welcowi, JW. Panom Oficerom Korpusu sądowego, Braci Strzeleckiej oraz wszystkim krewnym, przyjaciołom, kolegom i znajomym zmarłego. Za serdeczną i pełną troskliwości opiekę lekarską, JW. płk. Dr. Recowi, JW. płk. Dr. Maciągowi, JW. maj. Dr. Stanochowi, JW. por. Dr. Mazankowi, oraz Wielebnej Siostrze Alojzie, z głębi serca Bóg zapłać.

Janina Dunikowska z dziećmi.

Życie gospodarczo-społeczne.

Dalszy spadek aktywności bilansu handlowego.

Według prowizorycznych obliczeń bilans handlowy za luty 1927 r. przedstawia się następująco: Przywieziono ogółem 383.729 ton wartości **193.559.000 zł**, wywieziono zaś — 1.666.437 ton wartości **201.169.000 zł.** W przeliczeniu na złote w złocie wartość przywozu wynosi **111.991.000 zł. Wartość wywozu 116.394 tys. zł.** Czynne saldo bilansu handlowego wynosi więc **4.403 tys. złotych w złocie,** co w porównaniu z danemi za styczeń równa się dalszemu obniżeniu aktywności, spowodowanemu wzrostem przywozu artykułów spożywczych, skór i futer surowych, nawozów sztucznych, oraz bawełny i juty. Zmniejszył się nieco przywóz metali. W wywozie wzrost wykazuje grupa artykułów spożywczych, zwierząt żywych oraz metali, zmniejszenie zaś — grupa materjałów i wyrobów drzewnych oraz węgiel i niektóre przetwory ropy naftowej. Wywóz węgla wynosił w lutym br. 945.194 ton.

—o—

Upadek produkcji wełny krajowej.

Jedną z największych pozycji naszego importu jest wełna sprowadzana na potrzeby przemysłu włókienniczego. Jednocześnie z Polski **wywozimy pokaźne ilości wełny krajowej, która wraca do nas po przesortowaniu i wypraniu zagranicą.** Nieracjonalna przeróbka na warsztatach wiejskich wełny, produkowanej w kraju, prymitywne jej pranie i brak jakiejkolwiek organizacji skupu wełny na szerszą skalę **poważnie przyczynia się do upadku tego przemysłu krajowego.** Dowodem niezorganizowania hodowców owiec jest chociażby **brak giełdy wełnianej,** która przed wojną funkcjonowała a bez której hodowca narażony jest na wyzysk przekupniów.

Posiadamy wielkie przestrzenie na kresach wschodnich i Podkarpaciu **nadające się znakomicie na hodowlę owiec.** — Zorganizowanie skupu oraz racjonalnej przeróbki wełny **przyczynić się może wybitnie do poprawienia naszego bilansu handlowego.** Szczególniej hodowlą owiec zainteresować się mogą **drobne gospodarstwa rolne,** intratność której stwierdziły już analogiczne gospodarstwa w Poznańskiem i na Pomorzu. **Niezbędnem jest tworzenie związków hodowców owiec celem ujednostajnienia rasy i produkowania jednolitego typu wełny.** Przyczynić się to może do uzyskania lepszych cen sprzedaży. Dla zracjonalizowania tej produkcji i handlu wełną **koniecznem jest zaprowadzenie giełdy wełnianej,** zorganizowanie w całym kraju **związków hodowców owiec oraz zorganizowanie skupu wełny bezpośrednio przez hodowców i zainteresowanych przemysłowców.**

Kanał Śląsk—Bałtyk.

Jak donosiliśmy odbyła się w Katowicach konferencja przedstawicieli województw Śląskiego, Pomorskiego i innych dla omówienia stanu budowy **kanału węglowgo Śląsk-Bałtyk.**

W rezultacie narad powołano do życia specjalną komisję techniczną i komisję organizacyjną, którym powierzono podjęcie prac przygotowawczych.

Dla informacji zaznaczamy, że wspomniany kanał będzie krótszy o 330 km. niż linja Wisły.

Budowa jego potrwa tylko 8 lat, podczas gdy regulacja Wisły kosztowałaby dziesiątki miljonów złotych i trwałaby blisko 30 lat.

Zebranie zakończyło się wybraniem komisji technicznej i utworzeniem komisji organizacyjnej.

Polska wystawa w Wiedniu cieszy się powodzeniem.

Wystawa polska w Wiedniu cieszy się nadal frekwencją publiczności wiedeńskiej i obcej. Bardzo wielkiem powodzeniem cieszą się eksponaty manufaktury widzewskiej, nadto kilimy, makaty i fajanse. Poczyniono bardzo liczne zamówienia. **Wystawcy wędlin polskich natomiast uskarżają się na zmniejszenie zbytu z powodu nałożonych przez rząd austrjacki wysokich ceł na wędliny zagraniczne.**

212 tys. bezrobotnych.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy **za okres od 5 do 12 marca br. wykazuje 212.168 bezrobotnych,** którzy zarejestrowali się w państwowych urzędach pośrednictwa pracy. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 876.

—oOo—

Wydawnictwa ekonomiczne.

Ukazał się zeszyt **4 Kwartalnika Handlu Zagranicznego,** zawierający szczegółowe dane dotyczące obrotu towarowego Polski w IV kwartale 1926 r. oraz **w całym roku 1925 i 1926.**

Klasyfikacja towarów jest tak szczegółowa, że pozwala na rozległe wykorzystanie danych dla celów praktycznych w zakresie importu i eksportu, dlatego też Kwartalnik cieszy się wielkiem uznaniem sfer gospodarczych.

Gł. U. St. wydał ostatnio zeszyt **5 Wiadomości Statystycznych.** Na bogatą treść zeszytu obejmującą całokształt bieżących danych z zakresu statystyki gospodarczej złożyły się m. i.:

Produkcja cukru w kampanji 1926/27. Prywatny ruch budowlany w miastach. Handel zagraniczny Polski produktami rolnymi w latach gospodarczych 1925/26 i 1926/27. Wywóz jaj i masła do najważniejszych krajów w latach 1924, 1925 i 1926. Ceny zbóż krajowe i zagraniczne. Zatrudnienie i bezrobocie w Polsce. Obieg pieniężny. Stan szkół, nauczycieli i uczniów w szkolnictwie średniem w roku szkolnym 1925/26.

Pozatem treści zeszytu dopełniają przeglądy międzynarodowe, a ważniejsze i aktualne zestawienia są ilustrowane wykresami.

Pomoc kredytowa dla inwalidów.

Ministerstwo skarbu przystąpiło do zrealizowania **pomocy kredytowej dla inwalidów wojennych w celu wykonywania przez nich koncesyj monopolowych.** Fundusz na ten cel wyznaczony w wysokości **500.000 zł** administrowany będzie przez Państwowy Bank Rolny a udzielaniem pożyczek zajmie się specjalny komitet, którego przewodniczącym mianowany został **dr. Witold Turteltaub,** naczelnik wydziału ministerstwa skarbu. Podania o udzielenie pożyczek z powyższego funduszu na uruchomienie i rozwój koncesji monopolowych udzielanych inwalidom wojennym wnosić należy do Państwowego Banku Rolnego, wydział funduszów administrowanych, Warszawa, ul. Jasna Nr. 1. Komitet udzielający pożyczek ukonstytuuje się w dniach najbliższych i rozpocznie działalność.

Bilon będzie odtąd ważony.

Ministerstwo Skarbu zaopatrzyło w dniach ostatnich w **wagi wszystkie te kasy skarbowe, które ich nie miały.** Zarządzenie to wydane zostało celem uniknięcia reklamacji i ewentualnych wątpliwości przy odbiorze **i wydawaniu większych sum w bilonie urzędom, bankom i prywatnej klijenteli.**

Opłaty wywozowe w obcej walucie?

AJENCJA VARSOVIA PODAJE DO WIADOMOŚCI. Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu, opłaty wywozowe od bydła rogatego, trzody chlewnej, mięsa świeżego, jaj i orzechów **pobierane są obecnie wyłącznie w funtach szterlingów.**

Bydło rogate opłaca — 2 s. 4 d. 6 świnie od sztuki — s. 6 d. 8. świeże mięso bydlęce i świńskie — s. 11 d. 2. Jaja opłacają w okresie od 1 maja do 30 września od 1 skrzyni s. 2 d. 3, a w okresie od 1 października do 30 kwietnia — s. 6 d. 3. Orzechy w łupinach opłacają od 100 kg. — s. 4 d. 6, bez łupin — s. 9. Opłaty te obowiązują od 15 lutego br.

Podając tą informację z obowiązku dziennikarskiego musimy zaopatrzyć ją jednak znakiem zapytania, gdyż prawdopodobnie idzie tu o stawki orjentacyjne przy odprowadzaniu walut do Banku Polskiego.

Cło bowiem wywozowe pobierane było dotychczas w walucie złotowej.

Należy więc oczekiwać bliższych wyjaśnień.

Na rynku akcyjnym silna zniżka.

Niewyraźna sytuacja na rynku akcyjnym **wyjaśniła się wczoraj w kierunku zniżki, która przybrała na sile.**

Wszystkie niemal papiery osłabiły się w kursie, z wyjątkiem Struga, który zdołał utrzymać się na poziomie czwartkowym. W związku też z pogorszeniem się konjunktury zmniejszyło się i tempo obrotów. Jedynie Zieleniewski i Chodorów poszukiwane w związku z zainteresowaniem się zagranicy

Pogiełdzie również pod znakiem zniżki. Papiery będące zwykle poszukiwanym objektem, w zupełnem zaniedbaniu. Tak np. Jaworzno bez transakcji, a Bank Polski, Nobel, Cegielski zniżkowe. Mimo całkiem wyraźnej zmiany konjunktury **obroty znaczne,** czem odróżniło się pogiełdzie od sytuacji na giełdzie właściwej.

Notowano: Bank Przemysłowy 21—22 gr, Bank Małopolski 28 gr, Bank Ziemski Kredytowy 5 gr, Tohan 45 gr. Zieleniewski 17.50 zł, Parowozy 82 gr, Górka 34.50 zł, Siersza górnicza 3.80 zł, Strug 55—60 gr, Elektrownia 37 do 38 zł, Chodorów 119 zł, Chybie 6.15 zł, Cegielski 35 zł. Len 30 gr, Nafta 42 gr, Nobel 4 40—4 25 zł. Nitraty 40 gr. Bank Polski 120.50 do 121 zł. Dolarówka 52 zł.

Na rynku walut i dewiz zaznacza się **lekka tendencja zwyżkowa.** Dolary w Krakowie 8.94½—8.94¾ zł, dewiza 8.97. Oficjalnie notowano dolara po kursie 8.92 zł, a Nowy Jork 8.95 zł.

Inne dewizy w transakcjach oficjalnych: Londyn 43.55. Paryż 35.15, Wiedeń 126.16, Praga 26.58. Włochy 41.16. Szwajcarja 172.58, Holandja 358.95.

Z rynku zbożowego.

Notowania giełdy zbożowej w Krakowie.

Pszenica dworska krajowa 57—58 zł, pszenica targowa 55—55.50 zł, pszenica niemiecka biała 57—58 zł. żyto dworskie krajowe 41—43 zł, żyto targowe 41.50—42 zł. owies dworski obroczny 39—40 zł, owies targowy 36—38 zł, jęczmień siewny 45—46 zł. jęczmień na krupy 37—38 zł.

Mąka pszenna krakowska 45% 92—93 zł, mąka pszenna krakowska 50% 91—92 zł, mąka pszenna chlebowa 68—69 zł, mąka grysikowa 93—93.50 zł. mąka żytnia poznańska 65% 65.50 zł. mąka żytnia razowa 57—58 zł.

Powyższe ceny rozumieją się za 100 klgr. loco Kraków.

Tendencja na ogół ustalona, dowozy silne.

ANTONI MARCZYŃSKI. 74

Czarna Pani.

Spokój wrócił do zamku, ale nie wrócił do serca Beatrycze. Do zgryzot duchowych przyłączyły się cierpienia fizyczne. Zeszłoroczne przeziębienie odnowiło się powtórnie, przyszła straszna, powolna choroba piersiowa.

Tymczasem nastąpiły ważne wypadki w świecie chrześcijańskim.

Następca Mahometa drugiego, Bajazet II wtargnął do Mołdawji. Wojewoda Stefan zawezwał pomocy swego pana lennego, Kazimierza Jagiellończyka. Król począł wzywać szlachtę na wyprawę wojenną, począł czynić zaciągi. Niesłychane postępy Osmanów niepokoiły go dawno, teraz zaczynały być groźne dla samej Polski.

Krzysztof Herburt, starosta królewski, ruszył z orszakiem swoich ludzi do Krakowa. Pospieszył również do szeregów bratnich Leszek, zwan Tatarczukiem. W zamku pozostała maleńka załoga pod dowództwem nowego burgrabiego, garść służby i chora Beatrycze ze synkiem Maciusiem, takie bowiem na chrzcie imię otrzy[mał] Herburt, przez wzgląd i pamięć na zacnego biskupa...

I szybko popłynęły dni... miesiące lata...

Aż przyszedł rok 1489-ty.

Dochodziły słuchy, że król Kazimierz ruszył w 80.000 wojska na Pokucie i samem swojem pojawieniem się, powstrzymał zapędy Osmanów. Nie czuli się na siłach najeźdźcy. Lękali się, że mężny monarcha pomści krwawo klęskę pod Warną i śmierć brata Władysława...

Pewnego dnia pogodnego ujrzała załoga „Niedźwiedziego łba" dużego białego orła, krążącego nad zamkiem. Jakiś piechur najemny węgierski zmierzył się doń z łuku, lecz obok stojący Polak podbił mu rękę.

— Wara strzelać! — zawołał: To duch jednego z Herburtów.

I począł szeroko opowiadać zdumionym najemnikom, że wedle podań ludowych każdy z Herburtów po śmierci przemienia się w białego orła, krąży ponad swojem domostwem, a potem płynie na południe, w kierunku „Orlej Skały", gdzie spotyka swoich przodków, również w orły zamienionych i tam żywot pędzi.

Jakoż orzeł zrobił jeszcze kilka okrężeń nad wieżą i pożeglował na południe...

Miesiąc później przyszła wieść o świetnem zwycięstwie, odniesionem przez królewicza Jana Olbrachta nad Tatarami, pod Kopestrzynem na Podolu i o bohaterskiej śmierci na polu chwały, Krzysztofa Herburta.

Wdowa po zabitym staroście dogorywała właśnie. Przybył wezwany przez gońców biskup Maciej, wyspowiadał umierającą Włoszkę i zamknął jej powieki.

Beatrycze umarła tedy pojednana z Bogiem, a zwłoki jej, stosownie do życzenia wyrażonego przed śmiercią, odesłano do ojczystej Florencji. Małego Maciusia zabrał biskup ze sobą do Przemyśla. Zamek, oraz włości przyległe przypadły w udziele Zebrzydowi, a po śmierci Leszka Tatarczuka, (który żył jeszcze cztery lata), przypadły mu na mocy dawnej umowy, także i te majętności.

Ród Herburtów wygasł mniej więcej w połowie siedemnastego stulecia. Podobno ostatni z rodu, polując w górach z towarzyszami, zaszedł pod „Orlą Skałę" a ujrzawszy sędziwe białe orły, w przystępie pijackiego humoru wystrzelił z rusznicy do największego ptaka. Chybił oczywiście, a kula odbiwszy się od twardej opoki położyła trupem na miejscu małoletniego syna Herburta. Zrozpaczony ojciec wstąpił do zakonu i na nim skończył się ród, złotemi głoskami zapisany w dziejach Rzeczypospolitej. Pozostali tylko krewni po kądzieli, a do tych należeli pochodzący z Węgier Czuryłłowie, którzy także wymarli, pozostali wreszcie Krasińscy i Dobromilscy..."

Krzysia przerwała na chwilę, jakby dla odpoczynku, a po chwili tak ciągnęła dalej:

— Na tem właściwie kończy się moje opowiadanie o dziejach pięknej Włoszki i o Herburtach, ale wedle wierzeń ludowych istnieje jeszcze ciąg dalszy. Więc ponoś oprócz mąk czyścowych pokutuje duch zmarłej i na ziemi. Wiadomo jest, że po wyjeździe męża na wyprawę wojenną przeciw poganom, Beatrycze Herburtowa zaniechała noszenia wspaniałych strojów i kosztowności, w których się przedtem lubowała. Wiadomo, że nosiła tylko wielki płaszcz czarny, łańcuchem na piersiach spięty i czarne suknie pod spodem... To też legenda chce ją widzieć w takim samym stroju i „Czarna Pani", w czarną pelerynę, czy płaszcz odziana, ukazuje się niekiedy, zwłaszcza wieczorną porą, krąży w pobliżu ruin zamkowych, około miejsc, gdzie popełniła trzy zbrodnie: wiarołomstwo, krzywoprzysięstwo i świętokradztwo. Za pokutę opiekuje się „Czarna Pani" wszystkimi, którzy pochodzili z pnia Herburtów po mieczu i którzy pochodzą po kądzieli, czuwa nad nimi, ostrzega przed zagrażającemi niebezpieczeństwami, a potem znowu powraca do tego zamku i znika na jakiś czas.

Tak powiada legenda... tak głoszą baśnie wśród ludu.

Ja, oczywiście traktowałam te opowieści, jako legendę, ale od czasu, jak dowiedziałam się z ust twoich, Jędrusiu, że ona przestrzegła was przed przeprawą przez most podmulony, jak ocaliła życie Stasiowi, jedynemu męskiemu potomkowi z linji Dobromilskich (bo ojciec i stryj Hubert już dzieci mieć nie będą), od tego czasu, przyznam ci się, że zaczynam także wierzyć w jej posłannictwo tajemnicze, w jej opiekę i dlatego nie obawiam się zupełnie spotkania się z nią jak inni i bez lęku przybywam do tych ruin. Wiem, że od niej nie spotka mnie żadna krzywda, lecz raczej doznam od niej pomocy, w razie niebezpieczeństwa.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z ostatniej chwili.

W przededniu zawarcia traktatu handlowego

FRANCUSKO-NIEMIECKIEGO.

Paryż. (PAT) Delegacje francuska i niemiecka **prowadzące rokowania handlowe, podpisały wczoraj protokól ustalający ogólne zasady stosowania** ostatecznego **układu**, który przyznawać będzie **klauzule największego uprzywilejowania dla produktów francuskich oraz zatwierdzać będzie zniżkę taryf dla produktów** niemieckich.

Minister, który niema nic do powiedzenia.

Berlin. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu, na którem **dyskutowany był budżet ministerstwa spraw wewnętrznych**, wystąpił po **raz** pierwszy z ekspose nowy minister spraw wewnętrznych **von Keudel**, o którego stronnictwo lewicowe **toczyło przez pierwsze tygodnie urzędowania nowego gabinetu zaciętą kampanję.** „Vossische Ztg" pisze, że przemówienie ministra **trwało zaledwie 15 minut.** Cały Reichstag zdziwiony jest **niezwykle płytkiem i powierzchownem ujęciem mowy ministra, który posiłkował się zużytemi już ogólnikami.**

Kto będzie prezydentem łotewskim?

Ryga. (PAT) Kwestja wyboru nowego prezydenta **napotyka na poważne trudności**, ponieważ dotychczas nie wysunięto takiej kandydatury, **aby można liczyć na zdecydowaną większość.**

Socjaliści **wysuwają kandydaturę ministra Reinisa.** Kandydatura socjaldemokratów jest **bezwzględnie zwalczana przez Związek włościański**, który wysuwa na swego kandydata członka Związku chłopskiego **Kwietysa.**

Zmiany ustawy o Trade Unionach.

Londyn. (PAT) Po długich dyskusjach opracowany został wreszcie **projekt rządowy w sprawie zmiany angielskiej ustawy o związkach zawodowych.** Będzie on **w najbliższych dniach przedłożony parlamentowi.** Projekt **zabrania strajku generalnego** jako aktu nielegalnego spisku, **dalej zabrania ustawiania posterunków strajkowych i pobierania wkładek przymusowych od członków związków na rzecz stronnictw politycznych.** Wkładki polityczne związków zawodowych **mogą być tylko wyłącznie dobrowolne** Następnie zakazuje ustawa związkom **urzędniczym i pracownikom państwowym przyłączania się do tych organizacyj zawodowych, które mają** zabarwienie **polityczne.**

—o()o—

Sowiecka blaga.

Sowiecka Ajencja urzędowa TASS., rozesłała onegdaj z Moskwy wiadomość o rzekomej koncentracji wojsk polskich na granicy litewskiej. TASS podaje następnie, że Polacy w dniu imienin Piłsudskiego zamierzają wtargnąć na Litwę i przyłączyć ją do Polski.

W tej sprawie PAT ogłosił wczoraj sprostowanie, w którem zdementował bezpodstawną owa plotkę.

—o()o—

Słuchajcie! Zmniejszają podatki!

ale w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton. (PAT) Sekretarz skarbu **Mellon** oświadczył, iż skutkiem nadwyżek podatkowych nastąpi wkrótce **obniżenie podatku dochodowego w Stanach Zjednoczonych.**

—oOo—

POMNIK MUSSOLINIEGO W RUMUNJI.

Bukareszt. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby przyjęto wniosek, aby na dowód przyjaźni, panującej między Włochami a Rumunją i na dowód wdzięczności za stanowisko Mussoliniego w kwestji Bessarabji, wystawić pomnik dla Mussoliniego w Kiszyniowie. Rada miejska w Bukareszcie uchwaliła zmienić nazwę ulicy Strada Romana na Strada Mussolini.

—oOo—

Londyn. (PAT) Wedle doniesień „Cicago Tribune" z Pekinu, miała zostać p. Borodin **i trzech kurjerów sowieckich odstawiona do Pekinu, gdzie staną przed sądem pod zarzutem szpiegostwa.**

Szanghaj. (PAT). Upadek Nankinu spodziewany **jest z dnia na dzień.**

Masaryk zostanie ponownie prezydentem?

Praga. (Tel. wł.) Wybory prezydenta odbędą się, jak to już zostało definitywnie ustalone, **w dniu 24 maja.** Wyboru dokonają obie izby na wspólnem posiedzeniu jako zgromadzenie Narodowe.

Według wiadomości, które podała socjaldemokratyczna „Nowa Doba", **niemieckie partje nie przedstawią swojego kandydata.** Niemieccy socjal-demokraci zamierzają przy głosowaniu oddać białe kartki.

Wszelkie dane wskazują już dziś na to, że **Masaryk zostanie ponownie wybrany prezydentem**, ma on bowiem zapewnione głosy czeskich socjaldemokratów i socjalistów narodowych.

—o()o—

Ożywienie w stoczni gdańskiej dzięki Polsce.

Gdańsk. (AW.) Ożywienie w tutejszych warsztatach okrętowych wzrasta. Stocznia gdańska otrzymała zamówienie **na 2 motory dla elektrowni w Zakopanem.** Z końcem bm. spuszczony będzie na wodę jeden z budującycyh się **w stoczni gdańskiej statków dla rządu polskiego.** Obecnie pokrywa się blachą kadłub okrętu oraz **kończy się montowanie maszyn.**

—o()o—

Bessarabskie awantury sowietów.

Moskwa. (AW.) Komisarjat Ludowy do spr. zagranicznych przygotowuje ostrą notę **protestu do rządu włoskiego w związku z dokonaną na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów ratyfikacji protokołu bessarabskiego, uznającego Bessarabję za integralną część Rumunji przez Włochy.** Nota stwierdzać będzie wielkie niebezpieczeństwo płynące **stąd dla dalszego rozwoju stosunków sowiecko-włoskich, zwłaszcza ze względu na ich dotychczasowy charakter nietylko poprawny, ale wręcz przyjacielski.** Nota podobno brzmieć ma znacznie ostrzej, **niż ostatnia nota sowiecka wysłana w tej sprawie do rządu francuskiego.**

—o—

P. Calonder ustępuje?

Berlin. (AW.) Prasa tutejsza donosi, że prezydent Górnośląskiej Komisji Mieszanej p. **Calonder zamierza ustąpić ze swego stanowiska.** Ustąpienie to miałoby być rzekomo **wywołane atakami prasy polskiej.**

Mniejszości stworzą dwa bloki?

Pierwsze targi przedwyborcze.

Warszawa. (AW) W kołach parlamentarnych **mniejszości narodowych rozważaną jest możliwość wznowienia bloku na wzór dawnej 16-stki przy zbliżających się wyborach.** Stworzenie bloku jednolitego, jak wykazują dotychczasowe rokowania, byłoby bardzo trudne. — Istnieje prawdopodobieństwo **powstania dwu bloków: nacjonalistycznego, którym kierowaliby syjoniści i nacjonaliści niemieccy, oraz bloku socjalistycznego.**

Arbitraż rządowy w strajku łódzkim.

Warszawa. (Telef. wł.). W piątek w południe obradowała **Rada Ministrów nad sytuacją strajkową w Łodzi.** Rada Ministrów uchwaliła zaproponować przemysłowcom i robotnikom **arbitraż rządowy, co też obu stronom w Łodzi zakomunikowano.** Rada Ministrów czekać będzie na odpowiedź do jutra do godz. 4.

Tymczasem w Łodzi **o godz. 3 popoł. proklamowany został na sobotę strajk powszechny.** Po otrzymaniu wiadomości o uchwale rządu, **związki zebrały się ponownie o godz. 5 popoł. na narade.**

Kryzys w zagłębiu dąbrowskiem

Katowice. (PAT) Według doniesienia pism odbyła się wczoraj w Dąbrowie górniczej pomiędzy przedstawicielami kopalń dąbrowieckich a związkami robotniczemi **trzygodzinna konferencja**, na której przemysłowcy **wypowiedzieli z dniem 1 kwietnia b. r. dotychczasowe umowy.** Krok swój motywują przemysłowcy **ciężkim kryzysem w przemyśle węglowym.** — Projekt nowej umowy zawiera zniesienie premji dla robotników samotnych, oraz **zniżenie jej dla innych robotników o 7%, zwiększenie czasu pracy z 8 na 10 godzin, zmianę urlopów robotniczych tak, aby urlopy po 5 latach pracy wyniosły 7 dni, po 10 latach 10, a od lat 15 12 dni.** Przedstawiciele związków robotniczych **nie dali odpowiedzi.**

„Podróż bez pieniędzy"

czyli: Powrót delegacji polskiej z Ameryki.

Nowy Jork. (PAT) Wicedyrektor Banku Polskiego **prof. Feliks Młynarski i prof. Krzyżanowski** wyjeżdżają z Nowego Jorku do Polski celem **przedstawienia rządowi rezultatów swych prac nad ustaleniem planów finansowych, których część została pomyślnie obecnie załatwioną.**

Trzeba walczyć z komunizmem!

Posiedzenie Komisji konstytucyjnej.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu piątkowem **komisja konstytucyjna omówiła wniosek ZLN. w sprawie wydania ustawy przeciwko komunistom.**

Referował poseł **Berezowski.** W dyskusji ogólnej socjaliści wypowiedzieli się **za przejściem do porządku dziennego** nad tym wnioskiem, uważając, iż najskuteczniejszym sposobem walki z komunizmem **będzie ulegalizowanie go.** Takie samo stanowisko zajęli przedstawiciele **Ukraińców i żydów.** Poseł Popiel (NPR) proponował odroczenie obrad do czasu **wypowiedzenia się w tej sprawie przedstawiciela ministerstwa spraw wewnętrznych.** Poseł Hartglas domagał się, ażeby co do wniosku wypowiedziała się przedewszystkiem **rada prawnicza Sejmu**, do której również wniosek został odesłany. Poseł Polakiewicz wypowiedział się **za rozszerzeniem ustawy na wszystkie grupy wywrotowe, a więc komunistów, monarchistów i faszystów.** Poseł **Błażejewicz** (Ch. D.) zaproponował **odesłanie wniosku do osobnej podkomisji celem sprecyzowania ustawy pod względem prawniczym i ewentualnie rozszerzenia wniosku posła Polakiewicza.**

W głosowaniu **wszystkie wnioski odrzucono.**

We wtorek komisja przejdzie **do szczegółowej dyskusji nad wnioskiem ZLN. o zwalczaniu komunizmu**, a we środę **będzie obradowała nad zmianą ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych.**

P. Piłsudski na znaczkach pocztowych.

Minister Miedziński wsławił się nowem rozporządzeniem.

W dniu 10 marca wydał p. min. Miedziński rozporządzenie o wprowadzeniu w obieg znaczków **pocztowych**, przedstawiających na tle tarczy z orłami podobiznę marszałka Piłsudskiego. Kolor znaczka ma być czerwony.

Znaczki pocztowe idą w daleki świat. Cudzoziemcy przywykli oglądać na znaczkach pocztowych wizerunki Głowy Państwa lub herb państwa. Teraz zobaczą Komendanta.

W roku 1918, gdy p. Piłsudski był Naczelnikiem Państwa, pewne sfery objawiały również wielką ochotę do reform w dziedzinie godeł państwowych. P. Thugutt jednem pociągnięciem pióra zerwał z Orła Białego koronę. Czy przypadkiem teraz jakiś piłsudczyk nie przemyśliwa nad tem, jakby na sztandarach państwowych umieścić „maciejówkę" komendanta?

INSPEKCJA LASÓW.

Warszawa. (PAT.) Minister rolnictwa i dóbr państwowych **Niezabytowski** wyjechał 16 bm. **na inspekcję lasów państwowych w dyrekcji toruńskiej i bydgoskiej.** Minister zwiedzi również państwowy, naukowy **instytut rolniczy w Bydgoszczy.**

MIANOWANIA.

P. Jan Karczewski, b. zastępca szefa wydziału administracyjno-konsularnego M. S. Z. został mianowany konsulem w Wiedniu.

P. PATEK PRZYJEŻDŻA.

Warszawa. (Tel. wł.) W pierwszych dniach przyszłego tygodnia przyjeżdża **do Warszawy poseł polski w Moskwie p. Patek.**

—o()o—

Warszawa. (AW.) Wicemarszałek Sejmu i prezes Komisji Spraw Zagranicznych p. Piotr **Dębski** po dłuższej i ciężkiej chorobie powrócił do zdrowia i podejmuje **ponownie pracę na polu politycznem.**

Udogodnienia państwowe dla Uniw. Lubelskiego.

Ważne rozporządzenie min. Dobruckiego.

Dnia 25 lutego 1927 r. minister Dobrucki podpisał rozporządzenie, dotyczące egzaminów rządowych na Wydziale prawa i nauk społeczno-ekonomicznych w Uniwersytecie Lubelskim. Komisja, jaką w tym celu powołuje Ministerstwo Oświaty, pozostaje formalnie przy Wydziale prawa i um. pol. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, faktycznie jednak egzamina przywiązane są do Lublina.

Ważną zmianę na korzyść młodzieży uniwersyteckiej w Lublinie wprowadza rozporządzenie w dwu kierunkach.

Sekcja ekonomiczna Wydziału podlega obecnie rozporządzeniu, zatem studenci-ekonomiści będą mogli zdawać egzamina rządowe. Tak ekonomiści, jak i prawnicy będą zdawali egzamina rządowe **roczne**, nie, jak dotąd, grupowe. Uniwersytet Lubelski znosi swoje egzamina wewnętrzne na Wydziale prawa i nauk spol.-ekonomicznych, by młodzież podlegała jedynie egzaminom rządowym. **Rozporządzenie wydane jest na czas nieograniczony i sam system egzaminów pomyślany jest jako stały, nie prowizoryczny.**

Dla młodzieży, studjującej prawo i nauki społeczno-ekonomiczne na Uniwersytecie Lubelskim, daje niniejsze rozporządzenie pełne uprawnienie, nie będzie bowiem — jak dotąd — odczuwała różnicy w studjach i egzaminach, tudzież uprawnieniach między Lublinem a Warszawą, czy innem z miast uniwersytetów państwowych.

Ze względu na wielkie przepełnienie Wydziałów prawa na uniwersytetach państwowych, gdzie młodzież nie może odbywać normalnie pracy w seminarjach naukowych, należy się spodziewać, że z początkiem roku 1927/28 zwiększy się napływ młodzieży do Uniwersytetu Lubelskiego. Należy przytem dodać, że warunki utrzymania w Lublinie są daleko łatwiejsze, aniżeli w innych przepełnionych miastach uniwersyteckich.

Obecnie rektor Uniwersytetu ks. J. Kruszyński dokłada usilnych starań, aby to samo rozporządzenie zostało rozciągnięte na Wydział nauk humanistycznych wraz z Instytutem pedagogicznym. Istnieje nadzieja, że starania zostaną uwieńczone pomyślnym wynikiem jeszcze w tym roku akademickim.

HUMOR.

Co lepsze? — Ty złodzieju jeden. To ty mi sprzedajesz fałszywy dolar? A żebyś spadł z drugiego piętra i złamał choć jedną rękę.

— A ja tobie życzę, żebyś zleciał tylko z pierwszego piętra i złamał obie ręce.

Między turystami w Palestynie. — Wiesz, Icek, ta droga jest zanadto uciążliwa dla mnie. Trzeba było wziąć osła!

— Ny, poco? Oprzyj się na mnie!

Radio.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA RADJOWA.

W sali posiedzeń Towarzystwa radjowego „Ravag" w Wiedniu rozpoczęły się obrady międzynarodowej konferencji radjowej, w której biorą udział przedstawiciele wszystkich najważniejszych towarzystw radjowych w Europie. Na porządku dziennym znajduje się kwestja wymiany programów i wzajemne przenoszenie programów między europejskiemi towarzystwami, należącemi do Unji. Dalszym punktem obrad jest własność literacka w radjo i uregulowanie stosunków stacyj nadawczych do wykonujących artystów.

Konferencja wczoraj wieczorem wysłuchała koncertu polskiego, który był reprodukowany przez stację wiedeńską.

—oOo—

PROJEKT AMERYKAŃSKIEGO UNIWERSYTETU RADJOWEGO. Ostatnią sensacją amerykańskiego świata radjowego jest projekt jednego z profesorów uniwersytetu w Nowym Jorku, który proponuje utworzenie specjalnego uniwersytetu radjowego. Uniwersytet wyobraża sobie inicjator w ten sposób, że powstałoby towarzystwo akcyjne z kapitałem 1 miljona dolarów, któreby wybudowało dużą stację nadawczą. Audycje tej stacji składałyby się wyłącznie z prelekcyj i wykładów znanych powag i sław z pośród amerykańskiego świata naukowego.

FORTEPIAN ODBIORNIKIEM RADJOWYM. Jeden z amerykańskich radjotechników założył aparat radjowy odbiorczy wewnątrz fortepianu. Okazało się, że pudło resonansowe fortepianu doskonale wpływa na odbiór, zwłaszcza utworów muzycznych, które wychodzą jasno, dźwięcznie i czysto. Natomiast bardzo źle słychać mowę, gdyż struny fortepianowe dźwięcząc, sprawiają, że mowa ludzka wychodzi niewyraźnie.

KONWERSJA PRZEZ RADJO. Ojcowie Paulini zorganizowali przez radjo cykl pogadanek bardzo pupularnych o katolicyźmie. Jednym ze słuchaczy okazał się Kenneth Mac Kinstey, asystent profesora protestanckiego uniwersyteu w Dallas, w Teksas. W rezultacie Mc Kinstey postanowił poświęcić się stanowi duchownemu i udał się do Oriskany, gdzie jest seminarjum duchowne dla spóźnionych powołań.

—oOo—

Program stacji krakowskiej

(Fala 422).

Sobota 19 marca.

Godz. 15.30—18 Retransmisja z Filharmonji warszawskiej Akademji ku czci Marszałka J. Piłsudskiego; 18.10—18.45 Odczyt p. t. „Władysław Orkan", wygłosi Dr T. Sinko, prof. Un. Jag.; 18.45—19.05 Odczyt p. t. „O konkordacie", wygłosi Dr. K. Rodowicz; 19.30—19.55 Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygłosi J. A. Reguła, wicesekretarz Uniw. Jag.; 20—20.30 Przerwa, ewentualnie komunikaty; od 20.30 Transmisja stacji warszawskiej.

Warszawa (fala 1.111): Godz. 15.00 Komunikaty; 15.30 Transmisja z Filharmonji; 18 00 Odczyt p. t. „Józef Ignacy Kraszewski", wygłosi Dr Gąsiorowska-Szmidtowa; 18.40 Rozmaitości, wygłosi p. Lawiński; 19.00 Odczyt p. t. „Kornel Makuszyński", wygłosi red. Zdzisław Dębicki (Dział „Literatura Polski"); 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Pogawędka z działu „Radjokronika", wygłosi Dr Marjan Stępowski; 20.10 Przerwa, prawdopodobnie komunikaty; 20.30 Koncert, Żołnierz polski w pieśni; 22.00 Sygnał czasu, Komunikaty prasowe; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".

Gdańsk (272.7): 11.30 Koncert gramofonowy; 22.30 Jazz-band. — **Wrocław** (322.6): 16 30 Koncert; 20.25 Wesoły wieczór; 22.15 Muzyka taneczna. — **Królewiec** (329.7): 11.30 Koncert; 16 30 Koncert; 22.30 Retransmisja z Gdańska. **Praga** (348.9): 11.00 Muzyka; 16.30 Koncert; 20.08 Muzyka popularna. — **Brno** (441.2): 12 15 Muzyka; 19.00 Koncert; 20.30 Koncert. — **Berlin** (483.9): 17.00 Koncert; 21.00 Koncert; 22 30 Muzyka taneczna. — **Wiedeń** (517.2): 11.00 Koncert; 16.15 Koncert; 19.45 Operetka; 20.15 Jazz-band.

Zapiski teatralne i literackie.

ROSTWOROWSKI PRZECIW TUWIMOWI. W ostatniej „Trybunie Narodu" znany dramaturg K. H. Rostworowski wystąpił z gwałtownym artykułem przeciw J. Tuwimowi, piętnując jego język poetycki i niepolski duch w polskiem słowie.

DRAMAT AL. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO. Aleksander Świętochowski wykończył dramat, którego bohaterem jest Tadeusz Kościuszko.

„PAN TADEUSZ" PO SZWEDZKU. Ukazał się na półkach księgarskich „Pan Tadeusz", tłómaczony prozą na język szwedzki przez E. Weera. Przekład poetycki arcydzieła Mickiewicza na język szwedzki ukazał się 30 lat temu.

OPIEKA NAD GROBEM PUSZKINA. W ostatnich czasach w klasztorze swjatogorskim, w którym znajduje się grób Puszkina, była umieszczona młodzież, odbywająca kurs przygotowawczy ćwiczeń wojskowych. Wśród takich okoliczności grób Puszkina został zaniedbany, wobec czego komisarz oświaty ludowej Łunaczarskij zwrócił się do sowietu spraw wojskowych z prośbą o przeniesienie kursów wychowania wojskowego z klasztoru swjatogorskiego.

Rzeczy ciekawe.

Proces o Sokratesa.

DR. PARADOPULOS BRONI SOKRATESA.

Minęło już wprawdzie przeszło 2300 lat od chwili, gdy znakomity mędrzec grecki i nauczyciel Platona, skazany był przez aeropag ateński na karę śmierci za obrazę bogów, jednakże adwokat ateński uzasadnił na podstawie obowiązujących praw konieczność wznowienia tej sprawy. Współcześni Grecy muszą naprawić błąd, jaki popełnili ich praojcowie, wydając wyrok potępienia na Sokratesa. Najwyższy trybunał ateński odrzucił prośbę o wszczęcie nowego postępowania sądowego, twierdząc, iż potomność oddała już sprawiedliwość wielkiemu filozofowi i imię jego pozostaje w najwyższej czci u wszystkich kulturalnych narodów. Dr. Paradopulos nie zadowolił się jednak tą odpowiedzią i zacytował tyle motywów prawnych, iż trybunał przychylił się do jego żądania.

A zatem proces się odbędzie.

Będzie to jedna z najciekawszych spraw, gdy współczesny prokurator bronić będzie autorytetu sądu ateńskiego z r. 399 przed narodzeniem Chrystusa Pana. Mecenas Paradopulos przygotowywał się do rozprawy przez 10 lat i pewny jest wygranej.

Ruch wydawniczy.

PORADNIK JĘZYKOWY w zeszycie marcowym zamyka roztrząsania w sprawie „Słownictwa kucharskiego", przyznając, że lepiej pozostawić obce, ale dawno utarte i pospolite wyrazy (np. kompot, sałata, serweta, szynka...), niż tworzyć nowe, nie zawsze zgrabne i szczęśliwe. Inż. Rzewnicki przedstawia też w krótkim artykule wynik „Jeszcze jednego konkursu słowotwórczego", w którym na wyrazy angielskie radjotechniczne potworzono dziwolągi trudne nawet do wymówienia (w daldźwięk rzut!). Po zwykłych „Zapytaniach i odpowiedziach" następują „Roztrząsania" inż. Rzewnickiego i redakcji, potem instruktywny artykuł redaktora o „Dobrem czytaniu i dobrem wygłaszaniu", ciekawe „Właściwości prowincjonalne śląskie", z których się nawet uśmiać można (np. kiszki = kwaśne mleko), nakoniec „Chwasty" językowe z „Kurjera Warszawskiego" przedrukowane. Pismo apeluje do opieszałych abonentów o nadsyłanie przedpłaty, bez której wydawnictwo jest niemożliwe. (Adres: Kraków, Podwale 7, II p.).

„DZIŚ I JUTRO", dwutygodnik dla młodzieży żeńskiej (Nr. 5) wyszedł z druku i zawiera interesujący dział redakcyjny. Składają się na niego artykuły: historyczny protest, żona wieszcza naszego: Celina, Selma Lagerlöf, pasożyty, róże pod śniegiem, „Po świetlistej drodze" (powieść), międzynarodowe zawody narciarskie, kronika ze świata, nowe wydawnictwa itd.

—O—

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.